DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.31 | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 21-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 3, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, sobota 24 stycznia 1931 Nr. 18

Sprawy polsko-niemieckie w Genewie

wciąż na pierwszem miejscu

Znać jednak ogólne odprężenie

Genewa, 23. 1. (PAT). Cały dzień wczorajszy poświęcony był sprawom Rady omawianym na dwóch posiedzeniach tajnych i dwóch publicznych.

Daje się odczuwać ogólne odprężenie polityczne, jednakże ogólnym tematem rozmów są domysły co do rozwiązania kwestji kontrowersji polsko-niemieckiej oraz podjętej nanowo sprawy daty i miejsca i osoby przewodniczącego przyszłej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

W czasie wczorajszego posiedzenia Rady p. minister Zaleski referował wyniki międzynarodowej komisji ankietowej w republice Liberji, dotyczące niewolnictwa.

Wieczorem od godz. 5.30 do godz. 7.30 Rada debatowała w gabinecie sekretarjatu Ligi Narodów nad sprawą konferencji rozbrojeniowej, jednakże do żadnego postanowienia Rada nie doszła, to też debaty na ten temat zostaną wznowione jeszcze dziś.

Genewa, 23. 1. (PAT). Panuje powszechne przekonanie, że obecna sesja Rady zostanie zakończona w sobotę popołudniu. Przekonanie to zostało utwierdzone przez wyrażenie w tym sensie życzenia Hendersona w czasie wczorajszego posiedzenia Rady. —

Londyn, 23. 1. (PAT). Prasa omawia spokojną dyskusję ministrów Zaleskiego i Curtiusa, stwierdzając powściągliwy charakter przemówień obu mówców i uznając pojednawczą taktykę ministra Zaleskiego. „Daily Herald" uważa rzeczową i spokojną dyskusję polsko-niemiecką za zwycięstwo idei Ligi Narodów. Dziennik przynosi fotografję p. ministra Zaleskiego. „Manchester Guardian" zamieszcza w dużych rozmiarach podobiznę p. Marszałka Piłsudskiego podczas wywczasów na Maderze.

Prasa anglo-amerykańska w Genewie na cześć min. Zaleskiego

Genewa, 23. 1. (PAT.). Obecni tu dziennikarze anglo-amerykańscy z Paryża wydali dziś śniadanie na cześć p. ministra Zaleskiego. Obecnych było kilkuset przedstawicieli największych organów prasowych amerykańskich i wielkobrytyjskich. P. ministrowi Zaleskiemu towarzyszył naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. Leon Chrzanowski. Poza dziennikarzami angielsko-amerykańskimi zaproszony był również przedstawiciel P. A. T. w Genewie. Pod koniec śniadania przewodniczący paryskiego stowarzyszenia prasy anglo-amerykańskiej wygłosił okolicznościowe przemówienie, dziękując p. ministrowi Zaleskiemu za przybycie na ich zaproszenie. W odpowiedzi p. minister Zaleski podniósł znaczenie prasy światowej, w szczególności wielkiej prasy anglo-saskiej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Wiśle na Śląsku

Warszawa, 23. 1. (PAT.). Wczoraj o godz. 9 rano przybył p. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką oraz córką i synem, radcą Michałem Mościckim, specjalnym pociągiem do Wisły, na Śląsku Cieszyńskim. Z chwilą wjazdu pociągu na dworzec orkiestra odegrała hymn narodowy, a kompanja honorowa sprezentowała broń. Na dworcu powitali p. Prezydenta Rzplitej przedstawiciele władz z wicewojewodą Żurawskim i wojskowych z dowódcą 21-ej dywizji strzelców podhalańskich z Bielska z gen. Przeździeckim na czele. Po wręczeniu p. Prezydentowej bukietu kwiatów przez naczelnika wydziału prezydjalnego śląskiego urzędu wojewódzkiego dr. Saloni, dostojny gość odjechał do zameczku autem, poprzedzony banderją konną miejscowych górali. Przed pięknie udekorowaną bramą tryumfalną p. Prezydent Rzplitej wraz z otoczeniem wysiadł z samochodu, a jednocześnie orkiestra wiślańska zaintonowała hymn państwowy, poczem miejscowy chór odśpiewał pieśni powitalne, a jedno z zebranych dzieci szkolnych wręczyło p. Prezydentowi i pani Prezydentowej bukiet kwiatów. Tu powitał również dostojnego gościa wójt gminy Wisła, wręczając p. Prezydentowi Rzplitej na tacy chleb, sól i bryndzę.

Następnie udał się p. Prezydent Rzplitej do zameczku gruntownie odnowionego na przyjęcie Głowy Państwa, gdzie powitany został przez p. wicewojewodę Żurawskiego, który wręczył dostojnemu Włódarzowi Państwa chleb i sól. Uroczystość powitalna zakończyła się zwiedzeniem apartamentów zameczku.

1000 klm. nowych dróg

rząd wybuduje w ciągu 10 lat kosztem 400.000 milj. zł.

Warszawa, 23. 1. (PAT.). Dn. 21 bm. odbyło się posiedzenie połączonych komisyj robót publ. i skarbowej, na którem pos. Kosydarski (BBWR) referował rządowy projekt ustawy o państwowym funduszu drogowym. Celem tej ustawy jest wyszukanie źródeł materjalnych na wykonanie planu rozbudowy dróg w całym kraju — dróg o trwałej nawierzchni. Na podstawie tej ustawy rząd zamierza wybudować w okresie 10 lat 4.000 km. dróg kosztem 400.000 milj. zł. Na pokrycie tych wydatków państwowy fundusz podaje następujące źródła: opłaty od pojazdów mechanicznych i niektórych konnych, podatek 33% od biletów autobusowych, opłaty od reklam i dotacje skarbowe. Po dyskusji projekt ustawy przyjęto z małemi poprawkami, które nie wpłyną na zmniejszenie źródeł dochodów, ani ograniczenie kompetencji tego resortu.

Zarobki w górnictwie

utrzymane na dawnych warunkach

Katowice, 23. 1. (PAT.). Zatarg o płace w górnictwie górnośląskiem został w czwartek dn. 22 bm. rozstrzygnięty. Na odbytem dziś o godz. 6 po południu posiedzeniu komisja pojednawcza i arbitrażowa pod przewodnictwem naczelnika okręgowego urzędu górniczego inż. Kossutha wydała orzeczenie, mocą którego wszystkie dotychczasowe zarobki górnicze w kopalniach węgla zostaną utrzymane z ważnością do dn. 31 stycznia 1932 r., przyczem wypowiedzenie ich może nastąpić na miesiąc naprzód.

Wypadek automobil. radcy ambasady polskiej przy Watykanie

Rzym 23. 1 .(PAT). Radca ambasady polskiej przy Watykanie p. Janikowski uległ wypadkowi samochodowemu. Mianowicie w drodze powrotnej z nabożeństwa w kaplicy sekstyńskiej za duszę papieża Benedykta XV samochód, którym jechał p. radca Janikowski *zderzył się z innym samochodem*, przyczem p. Janikowski odniósł ranę głowy i ręki. Po opatrunku p. radca Janikowski powrócił do domu. Robią nadzieję, że w ciągu tygodnia powróci on całkowicie do zdrowia.

Kandydatury do Trybunału Stanu

Warszawa, 23. 1. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu ustalono, że według systemu de Hondta przypada: BBWR. 6 kandydatów na członków Trybunału Stanu, Klubowi Narod. 1, klubom parl. PPS. i Str. Chł. 1. Następnie zakomunikowano, że BBWR. przedstawia następujące kandydatury: Mieczysława Ettingera z Warszawy, Marjana Strumiłło z Wilna, mecenasa Władysława Rembertowicza z Warszawy, dr. Modrzewskiego z Lublina, inż. Jędrzeja Moraczewskiego oraz Wacława Sieroszewskiego; Klub Narodowy — Bielawskiego, zaś Klub Chł. wyznaczy kandydata w najbliższym czasie.

Radca von Moltke na stanowisku posła niemieckiego w Warszawie

Berlin, 23. 1. (PAT). Prasa tutejsza donosi, że wobec nadejścia do Berlina agrement rządu polskiego dla nowego niemieckiego posła w Warszawie radcy legacyjnego von Moltke, oficjalna jego nominacja nastąpi po powrocie ministra spraw zagr. Curtiusa z Genewy.

B. min. Kwiatkowski nacz. dyrektorem zakładów w Mościcach

(z) **Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.).** W dniu wczorajszym podpisana została nominacja b. ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego na stanowisko naczelnego dyrektora Państwowych Zakładów Azotowych w Mościcach. Stanowisko to obejmuje inż. Kwiatkowski w pierwszych dniach lutego.

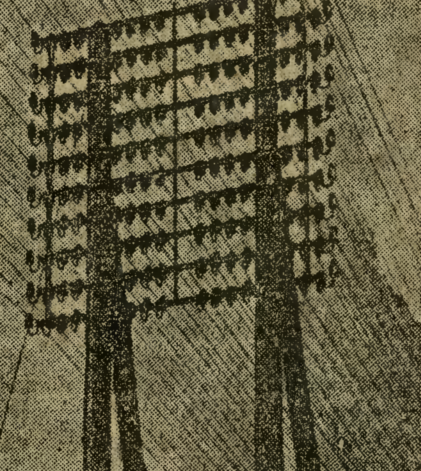
Czy i z tego zrobią Niemcy hecę międzynarodową!

(z) **Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.).** W związku z mimowolnem przekroczeniem o kilka kroków granicy polsko-niemieckiej przez oddział żołnierzy polskich w powiecie rybnickim, dowiadujemy się, że władze polskie zarządziły przeprowadzenie dochodzeń celem ustalenia dokładnej przyczyny tego mimowolnego wypadku.

Belgja uchwaliła konwencję konsularną z Polską

Bruksela, 23. 1. (Pat). Izba przyjęła bez dyskusji projekt ustawy, aprobującej konwencję konsularną polsko-belgijską.

Te, które pracują bez przerwy



Druty telegraficzne, nerwy świata pracują bez przerwy dzień i noc, niosąc wiadomości o wszystkiem, co się stało.

Mikołajki weszły w drogę Curtiusowi

Echa słynnego procesu popsuły szyki Niemców w Genewie

(z) Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.). W związku z genewskiem wystąpieniem niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa w roli obrońcy rzekomego ucisku mniejszości niemieckiej w Polsce oraz wobec zapewnień min. Curtiusa, że ludność polska w Niemczech korzysta w pełni z praw obywatelskich, prasa stołeczna przypomina raz jeszcze całą sprawę napadu na szkołę polską w Mikołajkach, ilustrującą jaskrawo, jak dalece zapewnienia min. Curtiusa odbiegają od rzeczywistości.

Pisma przypominają wielce skandaliczny przebieg procesu w tej sprawie, który toczył się w Malborgu. Władze niemieckie usiłowały wówczas, jak wiadomo, zatuszować oczywiste fakty teroru wobec Polaków i przedstawiali zajścia te jako kłótnię prywatną, a nie zorganizowaną kampanję przeciwpolską. Usłużna prasa hakatystyczna posunęła się tak daleko w swoim cyniźmie, iż zajścia te przypisała prowokacji polskiej. Na rozprawie prokurator występował jedynie w roli obrońcy oskarżonych i uniemożliwił oskarżycielowi prywatnemu p. Baczewskiemu dochodzić praw swoich klijentów.

Cały przebieg tego procesu był pozatem najjaskrawszem zaprzeczeniem słów min. Curtiusa.

Zamiast zdecydowanej odpowiedzi

Utarł się na Ziemiach Zachodnich zwyczaj, że gdy ktokolwiek postawi w prasie jakiś konkretny zarzut przedstawicielowi duchowieństwa zarzuca się mu stale, że atakuje kler, że zwalcza Kościół i jego kapłanów.

Gdy np. jest się zmuszonym wystąpić publicystycznie przeciw reprezentantowi kleru, który będąc czynnym politykiem, złą prowadzi politykę i wiedzie dusze swych zwolenników na manowce ideowe, krzyczy się w prasie przeciwnego obozu politycznego: oto atakują kler.

A przecież wszyscy jesteśmy ludźmi, mylić się możemy i błądzić, i wszyscy podlegamy krytyce, jeśli jest tylko rzeczowa.

Jeśli — mówiąc przykładowo — zwalczamy w literaturze przedrozbiorowej prace rymotwórcze ks. Baki z epoki upadku naszego piśmiennictwa po złotym wieku naszej literatury, zwalczamy w tem nie księdza-autora, lecz pretensjonalnego pisarza bez daru twórczego, który jest tylko typowym przykładem dekadencji myśli twórczej w Polsce w XVII wieku.

Uwagi poniższe skierowujemy zatem nie do X. Prałata D-ra Lissa — proboszcza w Rumianie, lecz adresujemy je do publicysty ks. Franciszka Lissa, który pomieścił ostatnio kilka swych prób pióra na łamach pelplińskiego dziennika „Pielgrzym".

O jakie publicystyczne wyczyny tu nam chodzi? Niedawno na łamach cytowanego pisma pojawił się artykuł podpisany przez ks. Lissa p. t. „Ordery... ordery", List zasłużonego kapłana z Pomorza".

Musiał zdziwić i zdumieć każdego Czytelnika list „zasłużonego kapłana", który o polskim orderze pisał publicznie: „Polski order... psianoga", lub w innem miejscu dodawał:

„Rozumiem, że pp. oficerowie i inni zdobią pierś orderami. To ich w oczach świata podnosi, ale mnie się przypomina zawsze owo „Was kostet so ein Ding?".

Parę dni temu czytaliśmy nową publicystyczną pracę X. Autora pomieszczoną również w „Pielgrzymie" (Nr. 8 z dnia 17 stycznia b. r.) p. t. „Wspomnienia", niemieckie ordery Gdańsk-Elbląg-Brześć n. B."

Przejrzawszy ten artykuł, i uczuwszy znów ten niemiły objaw uderzenia pulsu krwi z oburzenia w miejscu zwanem popularnie sercem, zajrzeliśmy do „Elenchusa" pro 1930 i stwierdziliśmy ze zdumieniem, że autorem publicystą jest: Illustrissimus Parochus parafji Rumian Franciscus Liss, Praelatus Dom. i Doktor teologji.

Co więcej zauważyliśmy, że Szan. Autor liczy 77 lat wieku, i jego siwe włosy i dawniejsza praca pełna zasług, skoro kapłanem jest czterdziesty ósmy rok, nakazuje inny szacunek i inną formę krytycznego wypowiedzenia się, niżby to należało komu innemu.

Przeczytawszy zaś te „Wspomnienia" sędziwego publicysty uczuwa się trochę smutku, że list taki ze „wspomnieniami" drukuje się wogóle w prasie polskiej na Pomorzu, i żal, że z pod pióra sędziwego publicysty takie uwagi wyjść mogły.

Jest bo tu znów mowa o orderach, jest jakaś aluzja do medalu: „guzika skórzanego". potem jest ustęp smutny, taki beznadziejnie smutny i przykry:

„Słuchaj ty Warszawo, „lekkomyślna syreno", jeżeli ty Kaszubów i gburów kociewskich nadmiernemi podatkami zniszczysz, to i całą Polskę zgubisz..."

Potem są wspomnienia z więzienia gdańskiego i porównania do Brześcia, z uwagą, że „wszyscy wiemy to już dobrze (jak było w Brześciu n. B. u braci naszych Polaków), bo czytaliśmy w gazetach...", potem znów opis powrotu do domu z więzienia gdańskiego i wreszcie niezwykłe zakończenie takie:

„Patrz Panie Wojewodo Lamot, jak Pomorzanie przyjmują prawdziwego Polaka wspaniale, a Ciebie, tak wysokiego dygnitarza, wisusy w Nowemmieście wykrakali i pocięli Ci opony przy samochodzie..."

Publicysta X. Fr. Liss pomieszał wspomnienia z aktualnościami i dziwnym sposobem rozumowania złączył Brześć z osobą Wojewody Lamota. Najsmutniejsze jest jednak to, że sędziwy autor, którego siwe włosy nakazują tradycyjny szacunek, rzucił pod adresem nieobecnego w tej chwili na Pomorzu Wojewody Lamota straszny zarzut dla Polaka, że nie jest „prawdziwym" Polakiem.

I tu sumienie publicystyczne i obowiązek prasowy nakazały nam przemówić publicznie pod adresem Autora-publicysty.

„Les absents sont toujours torts" (nieobecni nie mają nigdy racji) powiada francuskie przysłowie.

Korzystający po dwóch latach pracy na Pomorzu z urlopu wypoczynkowego p. Woj. Lamot nie może odpowiedzieć na ten straszny zarzut. Na zarzut będący jednak ciężką dla niego krzywdą i obelgą niezasłużoną.

Bo przecież wystarczyło przez przeszło dwa lata obserwować jego pracę na Pomorzu, poznać go jako człowieka i Polaka, by uczuć konieczność powiedzenia otwarcie sędziwemu Autorowi, że takich słów Polak wobec drugiego Polaka na takiem stanowisku używać w publicystyce polskiej nie powinien, tembardziej, gdy Autor to prałat Ojca Świętego, doktor i kapłan znany z swej pracy.

O „wisusach" z Nowegomiasta, którzy podczas wizyty w Nowemmieście reprezentanta Rządu zachowali się rzeczywiście jak „bizony", lepiej nie wspominać. Ostatnie wypadki w Nowemmieście, gdzie „bizony" omal nie doprowadziły do rozlewu krwi, rzuciły ciemne światło na sprężyny, które młodzież pchają do awantur i rozruchów. O tem Ks. Prałat wie, i winienby te odruchy „bizonów" raczej potępić, tak jak na to zasługują.

I dlatego „Wspomnienia" X. Lissa są publicystyką smutną i przykrą.

Księże Autorze! Siwy włos i wiek nakazuje jak najoględniej pisać o tych artykułach Księdza Proboszcza w „Pielgrzymie", które obrażając ludzi, poniżając tradycyjne zwyczaje odznak państwowych jako „polskie o[illegible] psianogi", wywołały w szerokich masach społeczeństwa pomorskiego oburzenie, przygnębienie i żal do Autora.

Osoba Przew. Księdza Proboszcza i trud jego życia chronią Go przed ostrzejszą krytyką jego publicystycznych wystąpień.

Ale obowiązkiem naszego objektywnego sumienia publicystycznego jest powiedzieć publicznie, to co myślimy.

Odcięty od życia współczesnego i od nurtu bieżącej naszej historji Polski, zamknięty na zapadłej, odludnej parafji, Szan. Autor stracił widocznie kontakt z rzeczywistością i żyje wspomnieniami przeszłości z przed pół wieku. Zawodzi Autora pióro z powodu podeszłego wieku. Z dwóch ostatnio pomieszczonych prac publicystycznych z przykrością przychodzi nam stwierdzić, że siwy włos i praca duszpasterska dokonana na przestrzeni prawie półwiecza wcale nie harmonizują tu z treścią i walorem publicystycznych wystąpień, do których Szan. Autora czy ktoś niepotrzebnie namawia, czy też sam do nich widocznie uczuwa skłonność.

W tych warunkach uważamy, że lepiej pióro złamać, niż uprawiać dalej taką publicystykę, która nie godzi się z powagą sukni kapłańskiej i tytułem, oraz wiekiem Szan. Autora.

Pilot sierżant Wolf



W dniu 31 stycznia r. b. odbędzie się rozprawa przeciwko lotnikom polskim sierżantowi Wolfowi i plutonowemu Imieli, aresztowanym przez niemców podczas lądowania na terytorjum niemieckiem.

Polska racja stanu w Genewie

w przemówieniu min. Zaleskiego

Kto przeciw niej działa — spotka się z zdecydowaną odprawą

Pierwsza faza rozprawy polsko-niemieckiej na terenie genewskim już rozpoczęła się. Tło jest znane. Atak niemiecki na Polskę po raz pierwszy przybrał formę tak drastyczną, pokrywającą się zresztą z intencjami i zamierzeniami polityki niemieckiej, że w charakterze oskarżyciela i rzecznika pretensji mniejszości niemieckiej w Polsce oficjalnie w Radzie Ligi Narodów wystąpił rząd Rzeszy Niemieckiej.

Stanowisko Polski w całej tej kampanji agresywnej, zwróconej przeciwko nam otwartem ostrzem jest znane. Mowa ministra Zaleskiego w sojmowej komisji spraw zagranicznych stosunki polsko-niemieckie i nasze stanowisko postawiła na właściwej płaszczyźnie spokojnie, rzeczowo a stanowczo w tem, że nie ścierpimy żadnej postronnej ingerencji do spraw wewnętrznych. Była ona wiadrem zimnej wody na szaleństwa i orgiastyczne ciągłe wypady propagandy niemieckiej.

To, co odpowiedział min. Zaleski na histeryczny wypad kompromitującego min. Curtiusa przemówienia było tak dobitną i stanowczą odprawą, że potwierdziło raz jeszcze, po czyjej stronie jest słuszność. Min. Zaleski odpowiedział faktami, min. Curtius atakował zarzutami, uciekał się do szantażu, nie cofając się przed pośredniem potwierdzeniem, że Berlin chce patronować również Ukraińcom w ich atakach przeciw Polsce. Na bigos „nacjonalistyczno-mniejszościowy" min. Curtiusa min. Zaleski odpowiedział faktycznem podejściem do sprawy wyłącznie z punktu widzenia mniejszościowego stwierdzając, że należy bronić mniejszości przed ich obrońcami.

Stanowczo brzmiały słowa min. Zaleskiego, gdy wskazywał, że mniejszość polska w Niemczech pozbawiona jest wszelkiej obrony międzynarodowej, natomiast mniejszości w Polsce w zgoła odmiennych znajdują się warunkach. Nie mniej wyraźnie brzmiały wywody naszego ministra, gdy porównywał kampanję wyborczą w Niemczech i Polsce. Petycję Volksbundu, traktującą o terorze wyborczym, min. Zaleski jaskrawo zdemaskował cyframi dostarczonemi przez samych Niemców, argumentując dosadnie, że spadek głosów niemieckich podczas wyborów w Polsce ma zupełnie naturalne przyczyny, a pretensje z tego powodu najwyżej mogą rozpatrywać kompetentne polskie władze sądowe.

Również i na notę niemiecką z dn. 17-go grudnia, w której rząd niemiecki nazywa jedną z list przedstawionych w okręgu bydgoskim — dysydencką — min. Zaleski energicznie zareagował m. in. słowami:

„Myślę, proszę panów, że byłoby lepiej, aby przedstawiciele mocarstw zagranicznych powstrzymali się od wydawania sądu o tej, czy innej liście mniejszości lub większości".

Min. Curtius zdenerwował się, gdy usłyszał w odpowiedzi na atak na wojewodę śląskiego Grażyńskiego, że jest prezesem honorowym Związku Powstańców Śląskich, stwierdzenie faktu, że prezydent Rzeszy Niemieckiej jest m. in. przewodniczącym Stahlhelmu. Zdecydowanie brzmiały w zakończeniu również słowa min. Zaleskiego, gdy powiedział:

„Rząd polski występował i występować będzie przeciwko wszystkim winnym zaburzenia, z którejkolwiek strony by pochodziło. Występując w ten sposób, rząd polski jest przeświadczony, że działa zgodnie z interesem polskiej racji stanu".

Reasumując pierwszą fazę rozprawy polsko-niemieckiej w Genewie — stwierdzić należy, że przemówienie min. Zaleskiego zdemaskowało intrygę, jaką Berlin chciał w Genewie przeprowadzić przeciw Polsce. Spokojni możemy być po tak godnem i właściwem postawieniu sprawy przez min. Zaleskiego dalszego przebiegu i zakończenia uknutego podstępnie antypolskiego ataku berlińskich patronów mniejszościowych.

Interesu polskiej racji stanu wraz z min. Zaleskim broni i bronić będzie zawsze całe społeczeństwo. I dobrze stało się właśnie dziś, że min. Zaleski głośno o tem powiedział w Genewie. Ci, którzy o tem dotychczas wątpili, odczują na własnej skórze.

Bankructwo wisi nad głową pancuropejskich działaczy

Przedziwna historja z Sowietami

W łonie Komisji Paneuropejskiej niezmiernie ciekawe formy przybrała walka o dopuszczenie Rosji i Turcji do obrad.

Sam fakt wzięcia udziału Rosji w obradach jest zupełnie drugorzędny, gdyż jak pisze „Echo de Paris" nie można się wiele po nich spodziewać. Wielce charakterystyczną natomiast jest żywa kontrowersja, która wybuchła między przedstawicielami państw na tem tle. Od pierwszej chwili rozpoczęcia obrad wykazało się, jak sprzeczne prądy nurtują w łonie „Unji". Ten fakt jest dowodem „Echo de Paris", że „Briand według swej ideologji został przychwycony in flagranti na nieinteligencji" (!), nie orjentuje się on bowiem w istotnych nastrojach państw europejskich.

„W tej chwili — pisze dalej wspomniane pismo — p. Briand i wielu innych zdają sobie dobrze sprawę z szaleństwa, którem było wysłanie zaproszenia do Moskwy. Bo czyż solidarność ekonomiczna unji europejskiej nie powinna się przedewszystkiem kierować przeciw sowietom? (dumping).

DLACZEGO LITWINOW BYŁ W MEDJOLANIE W LISTOPADZIE?

Gdy w czasie jesiennej sesji Ligi Narodów i obrad nad rozbrojeniem żaden z przedstawicieli państw europejskich nie zwrócił się do Litwinowa z rozmową na temat zaproszenia Rosji, rozczarowanie sowietów było olbrzymie. Litwinow wyruszył do Medjolanu, gdzie Grandi obiecał mu pospiesznie swoją pomoc. Od Niemców dopominał się poparcia na mocy traktatu rosyjsko-niemieckiego z r. 1926. Obecnie Curtius i Grandi dotrzymali zobowiązań i podzielili się rolą rzeczników Rosji.

Znany publicysta francuski Pertinax omawiając tę sprawę na łamach „Echo de Paris", pisze o Briandzie:

„Na pozór p. minister spraw zagranicznych i jego satelici nie są zniechęceni. Przyzwyczajeni do złej literatury(!), liczą na to, co się nazywa nieprzezwyciężonym porywem życia(!). Uczucie zupełnego bankructwa jednak ciąży nad głowami ludzi zgromadzonych w Genewie.

Bankructwa miast pruskich

Niebywały kryzys gospodarczy, jaki przechodzą w tej chwili Prusy Wschodnie, ogarnął równocześnie i miasta tutejsze. Królewiec wykazuje za rok ubiegły półtoramiljonowy deficyt, który w roku bieżącym jeszcze się powiększy. Magistrat chce podwyższyć podatek od piwa, a to już po raz trzeci w ostatnich czasach, co natrafia na wielką opozycję zainteresowanych sfer. Rząd zamianował dla Królewca komisarza skarbowego, który ma uregulować finanse miasta.

W gorszem położeniu jest szereg innych miast tutejszych. I tak miasto Arys postanowiło zgłosić niewypłacalność, tak samo miasto Elbląg przeciążone ciężarami społecznymi i humanitarnymi, znajduje się na skraju upadku.

Królewiec (miasto) ma obecnie 31.000 bezrobotnych (czyli o połowę więcej, aniżeli w roku ubiegłym), tak że 11 procent ogółu ludności miasta jest bez pracy, zaś drugie tyle pobiera różne renty i emerytury.

Kolonizują...

Rząd pruski zakupuje zapomocą rejencji prowincjonalnych ziemię pod parcelację. W ostatnich tygodniach zakupiono w rejencji kwidzyńskiej 2.200 ha ziemi po 751 marek za ha. W rejencji gąbińskiej 166 ha po cenie 1.400 mk., w rejencji olsztyńskiej 239.000 ha. Ziemia ta będzie użyta przeważnie pod parcelację dla niemieckich osadników-kolonistów.

„Naukowy“ odczyt w Królewcu o Polsce

Brednie docenta uniwersyteckiego.

Jak „bezstronną“ jest nauka niemiecka, wynika z odczytu „naukowego“ docenta uniwersytetu w Królewcu „O Polsce“. Miał to być rzekomo odczyt z dziedziny geografji, lecz to co mówił p. profesor Hemke urąga poprostu zdrowemu rozsądkowi. Oto streszczenie tego „odczytu“:

„Polska przy końcu XVIII w, była niezdolna do samodzielnego bytu, więc „litościwi“ sąsiedzi ją rozebrali i podzielili pomiędzy sobą. Ludność zamieszkała w Polsce jest mieszana. Nigdzie rzekomo w Europie niema takiej mieszaniny ras ludzkich, jak w Polsce. A więc pokazano inteligencji królewieckiej „typy polskie“, t. j. Tatarów, Rusinów, typy najbardziej zacofane społecznie i psychicznie. Pokazał prelegent w filmie typy „polskich“ żydów, słowem — wszystko, tylko nie — Polaków, tylko nie chłopów i robotników i mieszczan polskich... Pokazano dymne chaty, arcyprymitywne urządzenia domowe i t. p. Domy murowane znajdują się — zdaniem „uczonego“ profesora — tylko w nielicznych miastach, oraz na ziemiach „niemieckich“, odstąpionych Polsce, gdzie „biedni“ Niemcy z Rzeszy nie śmią nawet odwiedzać krewnych, bo żołnierz polski z karabinem w ręku zazdrośnie strzeże granic Polski.

To, co jest pięknego i kulturalnego w Polsce, jest — zdaniem prelegenta — pochodzenia niemieckiego(!). Kraków zbudowany został przez Niemców, Rynek Starego Miasta w Warszawie, to dzieło rąk niemieckich. Warszawa — to Nalewki. Nie pokazał ani Łazienek, ani Zamku, lecz jedynie — Nalewki.

O strojach ludowych p. docent powiedział, że oryginalne stroje ludowe w Polsce posiadają jedynie Ukraińcy i Białorusini(!). Strój łowicki nie jest polski, lecz naśladownictwem — włoskim... O przemyśle polskim wolno „inteligentnym“ Niemcom wiedzieć tylko tyle, że własnego przemysłu Polacy nie posiadają, a ten, który istnieje to albo bardzo prymitywny, albo — niemiecki... Gdy wyczerpały się zdjęcia filmowe, prelegent mówił o Polakach, twierdząc, iż mają oni charakter fałszywy, podstępny i t. p. O granicach Polski prelegent twierdził, że są one rzekomo nie do utrzymania i że Niemcy muszą (?!) odzyskać utracone ziemie.

To wszystko działo się w odczycie geograficznym“ w uniwersytecie w Królewcu.

Nie tuszujemy Brześcia

Oświadczenie przedstawicieli BBWR. — Z hecą partyjną, szkodzącą państwu — należy walczyć

W uzupełnieniu sprawozdania z przebiegu dyskusji w sejmowej komisji zagranicznej w sprawie brzeskiej należy zanotować wywody posłów klubu BBWR pp. Seidlera i Paschalskiego, który, jako referent replikował na zarzuty opozycyjnych mówców.

Poseł Seidler imieniem Klubu BBWR stwierdza, że cała prasa opozycyjna stara się ze sprawy brzeskiej zrobić wygodną odskocznię polityczną, celem rozprawienia się z rządem. Mówca przypomina, że PPS (socjaliści) z końcem maja 1926 r. wołało pod adresem Korfantego i Witosa „Ukrzyżować ich“, a „Robotnik“ z tego okresu nawoływał do egzemplarycznych wystąpień i aresztowania oraz ukarania obu tych posłów.

Rewolucyjny punkt działania kierował PPS począwszy od Kongresu Krakowskiego. Rewolucja zaś nie zna sentymentu; dla tego właśnie nie do twarzy socjalistom ten sentymentalizm, z jakim w sprawie brzeskiej występują.

Mówca rozumie, że nawet przed sprawdzeniem faktów dotyczących Brześcia oraz nie przesądzając autentyczności tych faktów, w które p. pos. Stanisław Stroński każe nam wierzyć na słowo — mógł zbudzić się odruch potępienia, lecz mógł to być tylko **odruch chwilowy. Zbrodnie popełniają ci, którzy robią z tego metodycznie politicum, jak to właśnie czyni obóz narodowy.** Stronnictwo narodowe w tym kierunku jest jakgdyby w **jakimś transie chorobliwym.** W sposobie poruszania tej sprawy **zatraca miarę.** A sposób jej poruszania przez prasę obozu narodowego **PRZYPOMINA GLORYFIKACJE CZYNU NIEWIADOMSKIEGO, KTÓRĄ DŁUGO JESZCZE PO ZAMACHU NA PREZYDENTA NARUTOWICZA W PRASIE TEGO OBOZU OBSERWOWALIŚMY** (wkrótce i o tem przypomnimy, przyp. R.). Metoda ta w tych groźnych czasach dla naszej polityki zagranicznej kopie **przepaść między społeczeństwem a armją i żołnierzem.** Str. Nar. nie przebiera w środkach. Gdy ze zjadliwą uciechą wspomina o nakręcaniu w Niemczech filmów przedstawiających sprawę brzeską gdy wymienia aktorów filmowych mających w filmie tym występować; gdy z tą samą złośliwą sensacją pisze o książkach jakie na terenie Rzeszy Niemieckiej mają o Brześciu się pojawić — to wówczas **popełnia czyn wprost ohydny, nie mogący być nigdy zapomnianym.**

Pos. Paschalski mówił m. in.: Jeżelibym teraz w zamknięciu dyskusji dzisiejszej chciał zastanowić się nad celem podobnego postawienia przez panów sprawy, to musiałbym dojść do wniosku, że panowie chcą, ażeby **wbrew art. 77 Konstytucji** — komisja prawnicza w tej chwili zaczęła **sprawiać sąd nad panami sędziami śledczymi,** którzy w sprawie b. więźniów brzeskich prowadzą śledztwo, **nad Sądem Okręgowym,** który decyzję zatwierdzał, **oraz nad całym tokiem śledztwa.** Cel tedy jest jasny: doprowadzić sąd orzekający w przyszłości o winie b. więźniów brzeskich do przekonania, że śledztwo było prowadzone nieprawidłowo.

...Dlatego też pytamy się, **czemu poszkodowani nie wnoszą skarg.** Panowie odpowiadacie zgodnie z artykułem w „Robotniku“ z dnia 10 stycznia: nie **chcemy komedji wymiaru sprawiedliwości.** Cóżby się zmieniło, gdyby tę „komedję“ w panów rozumieniu **zaaranżował rząd?**

I jeszcze jedno, panowie, mówicie, że wniosek nasz **zmierza do tuszowania sprawy. TAK NIE JEST. My oponujemy tylko przeciwko niewłaściwemu dla wniosku tego forum,** przeciwko rozpatrywaniu na komisji prawniczej fragmentu sprawy, która jest w toku, **PRZECIWKO TERRORYZOWANIU SĄDÓW ORZEKAJĄCYCH W PRZYSZŁOŚCI. Nie tuszujemy sprawy pozatem i dlatego, bowiem rząd, do którego interpelacja Klubu PPS została zgłoszona, da na nią odpowiedź w czasie, który uzna za właściwy.**

z teki karykaturzysty



Kochany, złoty, najmilszy Wincenty, — opowiedz nam nareszcie o Brześciu...

Zagadnienia rolne na Pomorzu

w sejmowej komisji budżetowej

Potrzeby naszych osadników

Jesteśmy w pełni sezonu parlamentarnego t. zw. budżetowego. Prace komisyjne nabierają ostrego tempa. **Krzyżują się tematy i zagadnienia aktualne.** Gorączkowa wre praca i **gorączkowe trwają obrady.**

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa reform rolnych poruszono m. in. zagadnienia, które obchodzą w wielkim stopniu Pomorze. **Referent pos.** Sanojca podniósł, że szybka reforma rolna na Pomorzu i w Małopolsce Wschodniej może mieć wielkie znaczenie polityczne, gdyby się i tu i tam utworzyło zwarte bloki ludności polskiej.

W dyskusji zabierał m. in. głos pos. Rzóska (B. B. W. R.). Poruszył szereg spraw, które bardzo obchodzą osadników. Taką jest kwestja jak najszybszego przewłaszczenia po akcie oddania w posiadanie. Mamy taki wypadek na Pomorzu, że właściciel Niemiec, rozparcelował prywatnie swój obszar między osadników Polaków, tytułu własności na nich nie przelał z powodów formalnych, hipoteka zostaje na karcie wieczystej nadal na jego nazwisko i teraz zaciąga dalszy dług na majątki nie gospodarowane przez siebie. Takich wypadków może się zdarzyć w praktyce sporo. Otóż trzeba, żeby ministerstwo wniosło nowelę,któraby regulowała zagadnienie tych zawikłanych hipotek.

Jestem autorem pomorskiego programu gospodarczego, złożonego P. Prezydentowi Rzeczypospolitej przez organizacje gospodarcze na Pomorzu. W tym programie przewidziana była specjalna dotacja dla Banku Rolnego dla celów specjalnych. Zdaje mi się, że już w tym budżecie jest możliwość dla takiej dotacji.

W końcu mówca przypomniał, że dawne pruskie komisje generalne, które załatwiały kwestje osadnicze, miały także kompetencję sądowniczą, do regulowania spornych stosunków własnościowych na tych ziemiach. Stronnictwa, które dziś wytykały braki w ustawodawstwie reform rolnych, swego czasu, przy ustawie o organizacji urzędów ziemskich wykreśliły całkowicie te kompetencje najbardziej zasadnicze. **Przywrócenie tych kompetencji naszym urzędom ziemskim ulżyłoby naszemu sądownictwu,** spowodowałoby szybsze załatwienie tych spraw i byłoby tańsze.

Pos. Rzesa (B. B. W. R.) oświadczył: Osadnicy na Pomorzu z **radością przyjmą zapowiedź ulg.** Udzielenie tych ulg konieczne jest natychmiast, gdyż z powodu **zaległości spłata rent dochodzi** już niekiedy do zajmowania gospodarstwa. Należałoby rozważyć możliwości niższej **waloryzacji tych rent.** Mówca apeluje do p. ministra, aby niewpłacanie przez osadników dwóch rat, nie pociągało jeszcze za sobą jego licytacji.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu wygłosił przemówienie p min. Prystor, omówiwszy przyczyny i rozmiary kryzysu gospodarczego, stwierdził, że bilans handlu zagranicznego kształtuje się stale dodatnio, co świadczy o pewnej konsolidacji gospodarczej i natężeniu eksportu.

Z kolei p. minister omówił działalność swego resortu, oświadczając, iż jest przeciwnikiem tworzenia przez państwo nowych **warsztatów** produkcji, natomiast metody działalności przedsiębiorstw już objętych przez państwo muszą być usprawnione.

Dalej p. minister zakomunikował, że **budowa portu gdyńskiego dobiega końca,** a obroty portu stale rosną.

Bolszewicy zarzucają sidła na bezrobotnych

Grupa trzystu działa we wszystkich państwach

Według depeszy otrzymanej z Rygi drogą prywatną okazuje się, że policja łotewska wpadła na trop niezwykle sensacyjnej akcji bolszewickiej, obejmującej bezrobotnych.

Funkcjonarjuszom policji udało się mianowicie przychwycić dwóch emisarjuszy sowieckich, którzy, jak się zdaje, usiłowali wsiąść na okręt odpływający do Stanów Zjednoczonych. Znaleziono przy nich dokumenty, z których się okazuje że egzekutywa Kominternu planuje urządzenie w dniu 25 lutego b. r. „Wielkiego Międzynarodowego dnia bezrobotnych“.

Obaj schwytani emisarjusze należą do grupy Trzystu, wydelegowanej przez Sowiety do wszystkich stolic europejskich i Stanów Zjednoczonych, aby urządzić wspomniany wyżej dzień bezrobotnych z olbrzymim nakładem sum pieniężnych. Projektowane są różne rozruchy, demonstracje, pochody, których celem jest „dodanie ruchowi rewolucyjnemu nowych sił“.

Dzień ten ma być próbą generalną wszechświatowej rewolucji, przeglądem sił zdyscyplinowanych mas, „dojrzałych“ do wywołania ogólnoświatowego przewrotu bolszewickiego.

W świetle tych sensacyjnych rewelacyj szczególnej wagi nabierają dla nas tu na Pomorzu zajścia w Nowemmieście, a opiekuńcze skrzydła prowodyrów partyjnych rzucają cień groźny i posępny na te wydarzenia.

Nasi bezrobotni więcej niż kiedykolwiek potrzebują dziś czujnej opieki naszych władz i zdrowo myślącego społeczeństwa, aby się ustrzec od zatrutych miazmatów destrukcyjnej akcji bolszewickiej.

Pilot kapral Imiela



który w dniu 9 stycznia r. b. zmuszony był z sierżantem Wolfem wylądować pod Opolem.

Prorok Allaha-z hasłem świętej wojny

Szczegóły spisku przeciwko Kemalowi Paszy — Tańczący derwisze przed sądem

Niedawno donosiliśmy o ruchu powstańczym w Turcji i o odkryciu **spisku na życie Kemal Paszy.**

Po przeprowadzeniu dochodzeń, okazało się, że wszystkie nici prowadzą do **Smyrny**, gdzie w dystrykcie Menemen i Marisza powstanie zostało systematycznie przygotowane, przez **derwisza Mehmeda**, który obwołał się nowym Mahdim.

Członkowie jego zakonu tak zwanego Makszbendi zakonu, mają w swoich ustawach przepisy tego rodzaju, aby jaknajmniej spać, jaknajmniej jeść i jaknajmniej mówić. W tem ascetycznem usposobieniu wędrowali oni miesiącami całemi **od wsi do wsi, głosząc powstanie przeciwko Kemalowi.**

Jak śledztwo wykazało, główny prorok tego fanatycznego zakonu mieszka w **Konstantynopolu**, jest to 92-letni **szeik Essad**, mieszkający tam we własnej willi. Pod jego władzą zostawali derwisze **300 klasztorów i niezliczona ilość świeckich „braci"**, których obowiązkiem jest **ślepe posłuszeństwo.** Prawą ręką **Essada** był nieznany dotąd zupełnie derwisz Mehmed, któremu agitatorzy zrobili szaloną reklamę, głosząc **że jest on Mahdim od Allaha na ratunek narodu zesłanym, dla przywrócenia dawnych obyczajów.**

TURECKI GHANDI.

Mehmed, jak Ghandi, na wiosnę, wyruszył z Mariszy z małym zastępem swych zwolenników i wszędzie został przyjęty z uniesieniem.

Gdy zbliżał się do miejscowości Menemen, ludność, która była już uprzedzona o przybyciu wysłańca Allaha, oczekiwała go w meczecie, pogrążona w modlitwie.

Mehmed wystąpił przed tłum proklamował się **Mahdim**, wobec czego z entuzjazmem rozpostarto nad nim **„zieloną chorągiew proroka".**

APOSTOŁ ŚWIĘTEJ WOJNY.

Wyszedłszy z meczetu „Mahdi" zatknął chorągiew na rządowym budynku i w płomiennej mowie wezwał ludność, by pociągnęła za jego przewodem na **„świętą wojnę"** przeciwko bezbożnikom z Anhary", w tej chwili przechodził pewien młody oficer turecki i słyszał agitacyjną mowę zrewoltowanego proroka. Widząc entuzjazm ogarniający tłumy uniesiony oburzeniem z szaleńczą odwagą rzucił się pomiędzy zebranych i wygłosił **gorące przemówienie nawołując do rozwagi i przestrzegając przed sfanatyzowanym derwiszem.**

Mehmed nie wiele myśląc, zastrzelił groźnego przeciwnika, rzucił się na jego zwłoki i wśród entuzjastycznych wrzasków **mrowia ludzkiego odciął mu głowę.**

Straszne, ociekające krwią oblicze nieszczęśliwego oficera zatknięto **na zieloną chorągiew i postanowiono ruszyć na Ankarę.**

Wiadomość o mordzie dotarła szybko do stolicy. Energiczne zarządzenia władz **zlikwidowały szybko powstanie.** Obiegają pogłoski, że Kemal Pasza ma zamiar rozwiązać **organizacje derwiszów**, których jest w Turcji **niezliczone mnóstwo.** Zajmują się oni nietylko tańcami, jedzeniem szkła i węży itp. sztukami, ale i agitacją przynoszącą wielką szkodę modernizacji Turcji.

STAMBULSKI PROCES.

W Stambule rozpoczął się proces przeciwko derwiszom z Menemen, którzy spowodowali wybuch powstania. Oskarżonych **jest 120 osób, w tem kilka kobiet.** Wszyscy oskarżeni zwalają winę na Essada, który podobno działał pod wpływem obłędu spowodowanego nadużywaniem haszyszu.

Fanatyczny lud turecki nie chce słyszeć o wprowadzeniu **zachodniej cywilizacji**, którą **narzucić usiłuje dyktator Kemal Pasza.**

Właściwie chodzi o rzeczy bądź co bądź dość błahe, walka toczy się bowiem o strój europejski, który ma wygnać **fezy i zawoalowanie kobiet, o pismo tureckie** no — i co najważniejsze — o klasztory derwiszów.

Skandal policyjny w Nowym Jorku

Brudne sprawki obrońców czystości obyczajów

W Nowym Yorku toczy się już od szeregu tygodni śledztwo w sprawie licznych szantaży i innych brudnych sprawek **nowojorskiej policji obyczajowej.** W tych dniach omawiano znowu jeden wysoce skandaliczny wypadek. Ponieważ dama, która w tym wypadku padła ofiarą **szantażu i krzywoprzysięstwa dwóch detektywów policji obyczajowej**, zajmuje kierownicze stanowisko w pewnej wielkiej firmie nowojorskiej, nie wyjawiono podczas rozprawy nikomu jej prawdziwego nazwiska, lecz nadano jej fikcyjne imię „Betty Smith", a od reporterów odebrano słowo honoru, iż nie będą usiłowali wykryć jej prawdziwego nazwiska.

Cała wina „Betty Smith" polega na tem, iż w towarzystwie pewnego wspólnika oczekiwała swego męża, z którym mieli wspólnie spożyć obiad. W tem wtargnęli do mieszkania dwaj detektywi i aresztowali „Betty Smith". Dopiero w drugiej instancji uzyskała aresztowana wyrok **uwalniający.**

Inna ofiara nowojorskiej policji obyczajowej zeznała, iż została w ten sposób kilkakrotnie aresztowana i musiała złożyć **1400 dolarów okupu**, aby uwolnić **się z rąk policji.**

Sędzia śledczy, kierujący dochodzeniami w tej sprawie, żąda uwolnienia **77 dziewcząt i pań, osadzonych bezpodstawnie w więzieniu**, ponieważ nie miały środków, aby wykupić się z rąk szantażystów.

Poncz z Indyj

Zaczynając od Sylwestra, przez cały karnawał często pije się poncz, ale czy któryś z jego amatorów wie, że nazwa tego doskonałego napoju przyszła aż z dalekich **Indyj.** Poncz w sanskrycie znaczy: pięć, — i rzeczywiście poncz składa się z **pięciu składników:** alkoholu, wody, cytryny, cukru i korzeni. W języku polskim, a raczej ściśle mówiąc w gwarze góralskiej, mamy jeszcze inne słowo, żywcem wzięte z sanskrytu, to **„watra"**, co u naszych górali, równie dobrze, jak w **świętej** mowie Indyj, znaczy — ognisko.

Kolejki na linach konkurentkami samolotów

Inżynier francuski, Archer, wystąpił z projektem uruchomienia całego szeregu kolejek, które biegłyby na **linie zawieszonej** na masztach. Kolejki te składałyby się z wagoników, mogących pomieścić 5 osób. **Szybkość** takich kolejek dochodziłaby do **220 km. na godzinę**, według obliczeń projektodawcy. **Pierwsza** linja tej kolejki **napowietrznej miałaby** połączyć Paryż ze słynną miejscowością **kuracyjną** Deauville. Następnie port Havre. **Według** obliczeń inż. Archera, podróż z **Paryża** do Marsylji (około 700 km.) **wagonikiem napowietrznym** trwałaby 3 godziny (a teraz zwyczajną koleją jedzie się całą noc).

Koszty budowy kolejki napowietrznej **wynosiłyby** około **60.000 fr. na kilometr. Dodać** należy, że koszty zwykłej trasy kolejowej **wynoszą** 15 razy więcej. **Pomysł** ten nie jest **nowością**, gdyż został już **nawet zrealizowany** koło Glasgowa przez pewnego **inżyniera** szwedzkiego nazwiskiem **Bennie. Bennie zbudował** na krótkiej linji kolejkę wiszącą i **osiągnął** na niej **szybkość kolo 180 km. na godzinę.** Również i Niemcy pracują nad tym **problemem.** Niedawno wypróbowali **motorówkę** śmigłową, która osiągnęła **również znaczną** szybkość, a poruszała się na **zwykłych szynach** kolejowych. Czy kolejka **wisząca francuska** będzie miała popęd śmigłowy, **niewiadomo.**

Osobliwy testament

Biedna kwiaciarka — miljonerką

Panna Mabel Clark, kwiaciarka z Cintinati, została niespodzianie miljonerką. Do tego przyczynił się bardzo wydatnie tamtejszy sąd, który **uznał za ważny testament, napisany przez pewnego dziwaka na mankiecie...**

Romans uszczęśliwionej dziewczyny rozpoczął się w ten sposób, że pewien ubogo odziany człowiek stale **kupował od niej kwiatek.** W ciągu wielu miesięcy rozmawiali oni ze sobą, a dzięki temu młoda dziewczyna dowiedziała się, że ów jegomość jest kawalerem, mieszkającym w skromnym domu koszarowym. Kiedyś powiedział jej nawet, że uczyni ją swą **wyłączną spadkobierczynią...**

Zapowiedzi te dziewczyna traktowała jako żart, to też pewnego razu powiedziała mu ona, że jeśli chce sporządzić ten zapis, niech to najlepiej zrobi zaraz... Jegomość nie dał sobie tego powtarzać, wyjął pióro i skreślił testament na mankiecie, oczywiście papierowym. Testament co do formy całkowicie odpowiadał **wymaganiom prawa...**

Po wielu tygodniach dziewczyna dowiedziała się przypadkiem, że jegomość **umarł.** Jakie było jej zdziwienie, gdy pewnego dnia uwiadomił ją rejent, że jest w posiadaniu testamentu na mankiecie, czyniącego ją jedyną spadkobierczynią. Ponieważ jednak spadek wynosi z górą **miljon dolarów**, krewni testatora wystąpili ze skargą **sądową**; trzeba będzie tedy czekać na rozstrzygnięcie sądowe...

Sąd uznał dokument na mankiecie za ważny, to też biedna kwiaciarka została niemal cudem miljonerką...

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

49) **Powieść**

Julja spostrzegła, że jest naprawdę zmęczony. Otworzyła neseser podróżny, wyjęła wodę kolońską i zmoczywszy w niej chusteczkę, wytarła mu twarz. Denis zamknął oczy z uczuciem błogości. Piękna egoistka rzadko sobie zadawała jakiś trud. Widząc, że usnął, wymknęła się z pokoju i spotkawszy kelnera, kazała mu przynieść śniadanie dopiero o dziesiątej.

Wstrząśnienie spowodowane konferencją z tangiem było silniejsze, niż Denis zdawał sobie sprawę. Gdyby nie wejście kelnera, byłby przespał jednym snem do wieczora. Jednakże po filiżance mocnej kawy i szynce z jajkami poczuł się znów sobą.

— Upolowałem de Grignona — oznajmił bez wstępu zdumionej Julji.

De Grignona? — Jakto? Gdzie on jest?

— W tej chwili odsypia w moim pokoju skutki opjum i wódki. — Denis wyjął z kieszeni klucz. — Jest uwięziony. Dlatego właśnie nie było sensu, żebyś jechała do Tonkinu.

— Baron de Grignon w twoim pokoju?!

W głosie pięknej kobiety zadźwięczała groźna nuta. Wyglądała w tej chwili, jak pantera, która zwietrzyła ofiarę.

— Spokojnie, moja droga. Mamy go, ale musimy się liczyć z sytuacją i nie narobić niebezpiecznego bigosu. Jaki jest twój plan?

Julja ochłonęła. Uświadomiła sobie, że nie miała żadnego planu i że wrzało w niej tylko jedno wściekłe pragnienie pomszczenia się na człowieku, który ją wystrychnął na dudka.

— Nie myśl, że wystarczy iść do niego i nazwać go w oczy złodzieiem — ostrzegł Denis. Taka prostolinijność mogłaby mieć fatalne skutki. Pamiętaj, że chociaż oboje jesteśmy przekonani o jego winie, nie mamy żadnego dowodu tej winy i że fakt, iż nie dałaś znać policji, przemawia przeciwko tobie. Wyobrażam sobie, co by władze pomyślały o tej sprawie. Jakaś Angielka, która poznała się w Cannes z Francuzem z kolonij, przyjeżdża nagle do Indochin i oskarża go o kradzież szmaragdów. Wiesz, coby ci odpowiedziano? Że albo zwarjowałaś, albo zmyśliłaś całą historję, powodowana zazdrością czy zranioną dumą. A dalej weź pod uwagę, że monsieur le baron de Grignon jest tu figurą. Administrator generalny to przecież nie byle co.

— Więc on teraz odsypia skutki opjum i picia?

— Tak. Ale to mu nie zaszkodzi w kołach rządowych. To jeszcze nie skandal. Wielu urzędników francuskich prowadzi się tu podobnie do niego. Na szczęście większość jest przyzwoita.

Julja podeszła do okna i wyjrzała na rue Catilon. Kiedy się odwróciła, Denis spostrzegł, że powzięła jakieś postanowienie.

— Dobrze. Rozumiem. Możesz go oddać bezpiecznie w moje ręce. Kiedy on zmartwychwstanie?

— Pewnie na lunch.

— Dobrze, zaproś go na lunch i powiedz, że będzie miał niespodziankę.

— Nie chcę ci sprawiać zawodu, ale wątpię, czy twój widok będzie dla niego niespodzianką.

— Skąd on może wiedzieć, że tu jestem? — Nazwiska pasażerów, którzy przybyli na Montcalmie, nie ukazały się jeszcze w pismach.

— Pewnie ogłoszono je już dawniej. Ale on nie potrzebował zaglądać do gazet. O ile się nie mylę, baron de Grignon ma informacje o wszelkich naszych posunięciach. Wszak to sprzymierzeniec tangu.

— No, przypuszczam, że czegoś się dowiemy od niego. Więc, nie życzysz sobie, żebym napomknęła o szmaragdach?

— Tego nie powiedziałem. Powiedziałem tylko, że nie radziłbym oskarżać go o ich kradzież. Możesz mu powiedzieć, że po jego odjeździe przekonałaś się, że ci zginęły i że jesteś ogromnie zmartwiona. Będziemy obserwować, jakie to na nim zrobi wrażenie.

— Naturalnie nie powiem, że właśnie z tego powodu przyjechałam do Indochin?

— O, nie! Trzymaj się wersji, że przyjechałaś do Singapore po męża.

— Nie rozumiem tylko jednej rzeczy. Dlaczego ty nie chcesz, żebym jechała do Tonkinu?

— Dla tego, że jeżeli wszystko obróci się, tak jak przewiduję, nie będzie to potrzebne. No, teraz pójdź zobaczyć jak się miewa mój gość. Spotkamy się w restauracji o pierwszej.

Denis znalazł Francuza, pogrążonego w dalszym ciągu w **ciężkim** śnie. Zadzwonił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Ruch towarzystw

— **Lekcje śpiewu „Cecylji" gdańskiej** odbywają się w następującym porządku: w czwartek dla panów, w piątek dla pań w Domu Polskim o godz. 20.

— **Sopot.** Roczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokół" w Sopocie odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 19-ej (7-ej) w Domu Polskim (Wiktoriagarten) przy Eisenhardstrasse 8-10. O przybycie wszystkich członków i sympatyków uprasza Zarząd.

— **Walne zebranie Tow. Polek w Gdańsku** odbędzie się w poniedziałek dnia 26 stycznia o godz. 8 wieczorem w Domu Polskim przy Wallgasse 15—16. O udział wszystkich członkiń uprasza Zarząd.

— **Baczność czynni członkowie „Lutni" Gdańskiej.** Pierwsza lekcja po walnem zebraniu odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Punktualne przybycie wszystkich czynnych członków konieczne.

— **Roczne walne zebranie „Cecylji" we Wrzeszczu** zwołane poraz drugi — odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 20 w Domu Akademickim przy Heeresanger. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne, goście mile widziani. Zarząd.

Z miasta

— **Porządek obrad walnego zebrania Zw. Pracowników Kupieckich e. V. w Gdańsku** na dzień 6 lutego 1931 o godz. 20 w sali Domu Polskiego przy ul. Wallgasse 16: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokółu z ostatniego zebrania plenarnego; 3) ustalenie składek członkowskich w myśl uchwały Zarządu z dnia 7-go stycznia br.; 4) komunikaty zarządu; 5) wybór marszałka; 6) sprawozdanie roczne zarządu; 7) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 8) udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi; 9) Wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej redakcji pracownika i sądu koleżeńskiego; 10) wolne wnioski i zakończenie. § 25. statutu Z. P. K. na wypadek niezebrania się większości członków odbyć się może drugie zebranie po upływie pół godz. z tym samym porządkiem i uchwały jego są prawomocne. Uchwały obowiązują także członków nieobecnych. Wszystkich członków prosi o udział Zarząd.

— **Z Walnego zebrania Tow. Polek w Sidlicach.** Dnia 20 stycznia 1931 r. o godz. 19 odbyło się walne zebranie Tow. Polek w Ochronce Polskiej w Sidlicach. Zebranie zagaiła prezesowa pani Mielińska pochwaleniem Pana Boga. Następnie odśpiewano „Gdy się Chrystus rodzi". Sekretarka panna Majewska przeczytała protokół z poprzedniego zebrania, poczem dotychczasowy zarząd ustąpił. Na przewodniczącą walnego zebrania uproszono panią Czyżewską. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który składa się z następujących pań: Mielińska — prezesowa (pon.), Zielińska — zastępczyni (pon.), Bellinżanka — sekretarka, Majewska — zastępczyni, Zielińska Urszula — bibljotekarka (pon.), Szczęsna Irena — zastępczyni, Kamowska i Witkowiczowa — ławniczki. Sprawozdanie skarbniczki nie mogło nastąpić z powodu nieobecności tejże. Odłożono je na następne zebranie, które odbędzie się we wtorek dnia 17 lutego 1931. Ponieważ porządek dzienny był wyczerpany i głosu nikt już nie zabierał, zamknięto zebranie pochwaleniem Pana Boga i odśpiewaniem „Kto się w opiekę".

— **Nieudałe walne zebranie Tow. śpiewaczego „Cecylja" we Wrzeszczu.** Na środę wieczór zwołane zostało roczne walne zebranie Tow. śpiewaczego „Cecylja" we Wrzeszczu do sali zebrań w Domu Akademickim we Wrzeszczu. Zebranie to zagaił w obecności nielicznej garstki członków i gości prezes p. Maczyński. Na wniosek członka Zarządu Okręgowego p. Tylewskiego odroczono zebranie to do przyszłej środy, dnia 28 bm. i to z powodu nielicznego udziału. Zarząd roześle jeszcze raz zaproszenia na to zebranie i zaagituje za liczniejszym udziałem.

Z powyższego widać, że tak członkowie jak i społeczeństwo polskie we Wrzeszczu mało się interesuje sprawami jedynego na tem przedmieściu polskiego chóru kościelnego, który ma tak ważne zadania do spełnienia. O ile społeczeństwo nie troszczy się o tę ważną placówkę, o tyle członkowie też tracą chęć do pracy. To też z tego miejsca apelujemy do Rodaków we Wrzeszczu, aby gremjalnie pojawili się na walne zebranie „Cecylji" miejscowej w następną środę 28 bm. o godz. 20 i wstąpili jako członkowie do tego Towarzystwa i w ten sposób dopomogli do rozwoju tej placówki. Członków zaś prosimy, aby nie upadali na duchu, lecz jak dotąd tak i nadal gorliwie uczęszczali na lekcje i zebrania, a przedewszystkiem na walne zebranie.

— **Z sądu przysięgłych.** Sąd przysięgłych w Gdańsku skazał 23-letnią robotnicę Jadwigę Schwabe z Gdańska, oskarżoną o krzywoprzysięstwo, na rok ciężkiego więzienia i dwa lata utraty praw honorowych.

— **Pijak w wodzie.** W nocy na czwartek wpadł pijany robotnik Jan Cz., lat 40, z Gdańska w wolnej strefie portu gdańskiego do wody. Wypadek ten zauważyli na szczęście robotnicy Ranachowski z Siennej Huty i Behnke z Gdańska, którym udało się Cz. wydobyć z wody.

Punkt kulminacyjny naprężenia gdańskiego

Komuniści ogłosili strajk generalny

W środę ukazały się na mieście ulotki **gdańskiej partji komunistycznej** porozlepiane także na słupach i kamienicach. Komuniści gdańscy w tej ulotce **wzywają** ludność robotniczą, a zwłaszcza robotników portowych i stoczni gdańskich **do masowego strajku. Hasło generalnego strajku,** który miał być **przeprowadzony** w **czwartek,** który miał być **przeprowadzony** w **ponieważ socjalistyczne związki zawodowe i robotnicze organizacje mieszczańskie** nie **przyłączyły się do generalnego strajku.**

W niektórych punktach portu i miasta gromadziły się w czwartek większe masy strajkujących robotników, które usiłowały wstrzymywać udających się do pracy robotników. **Policja** gdańska atoli **przeprowadziła cały szereg stanowczych zarządzeń ochronnych.** Wielkie masy policji były trzymane przez cały dzień na pogotowiu, a punkty zagrożone otoczone. **Urzędnicy policyjni** w mundurach i cywilnych ubraniach **obsadzili drogi wiodące do warsztatów pracy.** Nawet w porcie tym razem **hasło** strajku generalnego komunistów nie uzyskało należytego poparcia.

Na czwartek po południu **gdańscy komuniści zapowiadali wielką demonstrację na Hackel**werku z przemówieniami i pochodem. Podobnie miała nastąpić **manifestacja komunistyczna w Sopocie.** Senat gdański w porozumieniu z prezydentem policji **zakazał jednak wszelkich zgromadzeń** i pochodów z uzasadnieniem, że wobec decydujących wypadków w sejmie nie można na groźne masowe wystąpienia ludności pozwolić. Naprężenie w atmosferze politycznej gdańskiej mimo wszystko jest u zenitu. **Ludność** W. Miasta jest głęboko **zaniepokojona** niejasnością sytuacji.

Nowy przyczynek do położenia w szkolnictwie polskiem w Gdańsku

Dla zobrazowania stosunków panujących w szkolnictwie polskiem w Gdańsku utrzymywanem przez senat, podajemy do wiadomości publicznej następujący protokół oddany nam do dyspozycji:

Niepowołany zgłasza się p. Augustyn Stark, zamieszkujący w Gdańsku, Hansmantel 2 i oświadcza co następuje:

Dziś we wtorek, dnia 20 stycznia rb. stawiłem się u rektora polskiej szkoły na Weidengasse, nazwisko nie wiem dokładnie, lecz zdaje się, że to był Langmesser, celem przemeldowania dzieci moich Elżbiety i Urszuli do szkoły polskiej. Dzieci chodzą dotychczas do szkoły elementarnej na Schwarzes Meer. Rektor polskiej szkoły odradzał mi posyłanie dzieci moich do szkoły polskiej w słowach następujących:

„Es ist nicht so einfach, wie Sie sich das denken, die Kinder lernen hier sehr schlecht polnisch, weil sie hier nur im allgemeinen deutsch sprechen. Die Kinder verdummen hier nur und kommen gewöhnlich nicht weiter wie bis zur IV. Klasse. In unserer Schule lernen die Kinder nicht deutsch auch nicht polnisch".

Na pytanie ze strony rektora odpowiedziałem, że nazywam się Stark, na co dostałem odpowiedź: „Stark ich doch kein polnischer Name, Sie sind so deutscher Abstimmung". W dalszym ciągu zapytał się p. rektor, do jakiego zwiazku należę. Po stwierdzeniu, że ja należę do Związku Z. Z. P., powiedział: **„Wie können Sie in einen solchen Verband eintreten?"**, na co mu odpowiedziałem: **„Ich gehöre eben diesem Verbande an".**

Po tej rozmowie zaczął nagle pan rektor opowiadać, jak to pewien handlarz cygar, który dziecko swe także posyła do szkoły polskiej, przy skaleczeniu na drodze do szkoły nawet dla dziecka nie otrzymał opieki niemieckiego lekarza, tak, że lekarza trzeba było sprowadzać z Gdyni. Jeżeli pan pośle dzieci do szkoły niemieckiej, to są na wypadek nieszczęśliwego wydarzenia zabezpieczone.

Dodaję jeszcze, że w szkole na Schwarzes Meer rektor owej szkoły p. Borowski wywiesił tablicę z napisem, że **można z tej szkoły do polskiej szkoły dzieci przemeldować tylko w dniach bliżej wyznaczonych i to w dniach: 12, 19 i 28 stycznia br.** zdaje się tylko w godzinach od 10—12. W innych dniach rektor tamtejszej szkoły przemeldowania nie przyjmuje.

Podpis: **August Stark.**

Powyższe zeznania przypadkowego świadka i dotkniętego rodzica dowodzą, że ludność polska, jej towarzystwa i jej organizacje nie żalą się bez uzasadnienia na stosunki panujące w szkolnictwie na terenie W. M. Gdańska.

Nowi ludzie

z życia nowych senatorów

Do senatu gdańskiego, wybranego w piątek weszło kilku nowych ludzi, mało znanych szerokiemu ogółowi. Do mniej znanych osobistości należy naprzykład nowy senator oświaty dr. Winderlich następca p. dr. Strunka. Osoba nowego senatora oświaty wzbudza z natury rzeczy wielkie zainteresowanie, zwłaszcza w kołach ludności polskiej. Nowy senator oświaty bowiem będzie decydował o szkolnictwie polskim W. Miasta, o ile ono podlega senatowi Senator dr. Winderlich pochodzi z Brandenburgji i był czynnym, jako profesor gimnazjum na całym szeregu wyższych zakładów uaukowych na terenie dawniejszych Prus Zachodnich a dzisiejszego Pomorza. Od 1 kwietnia 1919 roku senator dr. Winderlich urzęduje przy różnych wyższych zakładach naukowych w Gdańsku, a w ostatnich latach był decernentem dla wyższego szkolnictwa W. M. Gdańska i zastępcą senatora Strunka.

Nowy senator spraw wewnętrznych Hinz urodził się w Prusiech Wschodnich uczęszczał do gimnazjum w Starogardzie i studjował prawo na kilku uniwersytetach niemieckich, później pracował przy sądach gdańskich a wreszcie jako referent we wydziale sprawiedliwości senatu gdańskiego. Od roku 1925 urzędował senator Hinz jako landrat powiatu Gdańskie Wyżyny. Od 5 lat nowy senator spraw wewnętrznych jest też komisarzem W. M. Gdańska przy banku gdańskim. Zadania, które nowy senator obejmuje a zwłaszcza administracja wewnętrzna i policyjna posiadają także wielkie znaczenie dla ludności polskiej. Senator Hinz uchodzi za męża zaufania partji hitlerowców, zaliczany jest jednak do nacjonalistów taksamo jak senator oświaty dr. Winderlich.

Senator dr. *Blavier*, jako przywódca niemiecko-gdańskiej partji gospodarczej i poseł do sejmu gdańskiego i jeden z najwybitniejszych przedstawicieli interesów właścicieli nieruchomości, dostatecznie jest znany naszemu społeczeństwu. Odznaczał on się w sejmie gdańskim nieraz ostrą opozycją i występowaniem krytycznem wobec systemu do którego, obecnie wszedł i należy. Niestety i wśród ludności polskiej podobno znalazły się żywioły nieuświadomione narodowo, które *popierają akcję niemiecko-gdańskiej partji gospodarczej.* Spodziewać się należy, że sojusz p. Blaviera z panami Hitlerem i Ziehmem otworzy tym ludziom oczy.

Z ramienia ugrupowań środkowych wchodzi do nowego senatu jeszcze znany gdański adwokat *Dumont*, przywódca narodowych liberałów oraz dr. *Hoppenrath*. Adwokat Dumont zabierał niejednokrotnie w sejmie gdańskim głos przeciwko Polakom. Przedstawiciel niemieckiego zjednoczenia ludowego dr. *Hoppenrath* jest doświadczonym urzędnikiem podatkowo-finansowym. Należał dawniej do *partji nacjonalistycznej* z której przed ostatnimi wyborami wystąpił. Ma on objąć administrację finansów W. M. Gdańska. Będzie więc miał do spełnienia bardzo ciężkie zadanie. — Senatorzy, którzy z ramienia centrum weszli do nowego senatu są ludności naszej dostatecznie znani ze swej działalności dotychczasowej. Jest to wiceprezydent senatu dr. *Wierciński*, senator budowlany dr. *Althof*, sekretarz *Formel*, adwokat *Kurowski* i ks. prałat *Sawatzki*.

Nowo wchodzący do senatu poseł Schwegman, jako przywódca partji *nacjonalistycznej* ma dostatecznie określoną fizjognomję polityczną. Wystarczy nam stwierdzić, że uchodzi on za *męża zaufania Stahlhelmu*. Wielu z nowych senatorów nie było jeszcze dotąd u steru. Muszą oni dopiero pokazać co umieją i jaką politykę prowadzić zamierzają.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Geny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 22. I. 1931.

żyto od stacji załad.	153,00—159,00
jęczmień browarowy	199,00—213,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	188,00—195,00
owies	139,00—146,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	29,60— 36,75
mąka żytnia	23,70— 25,60
otręby pszenne	10,50— 10,80
otręby żytnie	9,25— 9,75
groch Wiktorja	22,00— 24,00
groch drobny, jadalny	23,00— 25,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	20,00— 21,00
bób	17,00— 18,00
wyka	18,00— 21,00
łubin niebieski	13,00— 15,00
łubin żółty	18,00— 21 00
makuchy rzepakowe	9,00— 9 50
makuchy lniane	15,70— 16 00
wytłoki suche	6.10— 6,40
wytłoki soya	12,80— 13,30
płatki ziemniaczane	15,80— 16,50
ziemniaki jadalne białe	1,00— 1.25
ziemniaki jadalne czerwone	1,20— 1,45
ziemniaki jadalne żółte	1,40— 1,70

Przebieg targu spokojny

Warszawskie notowania walutowe z dnia 22. I. 1931 r.

Tranzakcje.

St. Zjedn.	8,92—
Franki franc.	35.01—

Dewizy.

Belgja	124,35—
Holandja	358.95—
Gdańsk	173.14—
Londyn	43,31—
Nowy Jork czeki	8.916—
Nowy Jork Kabel	8,925—
Paryż	34.96—
Praga	26.41—
Szwajcarja	172.69—
Sztokholm	238.80—
Wiedeń	125.45—
Włochy	46 71—
Berlin	212.15—

Gdańska giełda zbożowa z dn. 21 bm.

(Notowania urzędowe).

Pszenica 130 funt. 13,40—13,60; 128 funt. 13—13,25; żyto 11—11,10; jęczmień browarowy 13,50— 14,50; jęczmień pastewny 11,60 — 12; owies 12,50 — 13,50; groch Wiktorja 14—16; otręby żytnie 8,50; otręby pszenne 10—10.50.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

Napiętnowanie niemieckiego łgarstwa

Ilustrowany Kurjer Pomorski wychodzący w Starogardzie dosadnie piętnuje łgarstwa niemieckiego dziennika „Konitzer Tageblatt“ — w którym ukazała się notatka, że bezrobotni Chojnic urządzili przed starostwem i magistratem demonstrację i policja musiała ich rozpraszać, używając przy tem broni. Tymczasem demonstracji bezrobotnych w Chojnicach wogóle w ostatnich miesiącach nie było.

Jest to prowokacja zbyt grubą szyta nicią.

Kujmy stalowy pancerz łodzi podwodnej

„Odpowiedź Treviranusowi“

Inspektorat Straży Granicznej w Chojnicach przesłał w dniu 7 stycznia br. pod adresem Głównego Komitetu Budowy Łodzi Podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi“ na konto P. K. O. nr. 68199 na rzecz tejże łodzi 736,07 **złotych,** zebranych przez oficerów i szeregowych **Inspektoratu** tytułem dobrowolnego opodatkowania się, oraz przez **Komisarjaty Straży Granicznej Chojnice i Borzyszkowy** z imprez urządzonych w dniu 11 listopada 1930 **r. z** okazji obchodu święta Odzyskania Niepodległości Polski oraz święta Straży Granicznej.

Gospodarcza konferencja prasowa w Grudziądzu

W ub. czwartek o godz. 8 wiecz. odbyła się w Grudziądzu, w siedzibie **Związku Towarzystw Kupieckich** na Pomorzu, konferencja prasowa, w której wzięli m. in. udział: radca Izby Przemysłowo - Handlowej **Pardon,** reprezentujący Stowarzyszenie Kupców Zbożowych i Nasiennych w Toruniu, dyr. **Grobelny,** dyrektor Banku Związku Towarzystw Kupieckich **Miklaszewski,** prezes Kupców Branży Żelaznej Polski Zachodniej, **Balcerski,** przewodniczący sekcji hurtowników kolonjalnych radca **Zwierzykowski,** sekretarz Związku Tow. Kup. dyr. **Samoliński,** prezes T. K. S. **Ruciński,** prezes T. K. S. Świecie dyr. **Braun,** radca **Ruchniewicz,** referent prasowy w Związku Tow. Kupieckich **Niewiakowski,** dyrektor Zw. Tow. Kup. **Radojewski,** prezes T. K. S. Łasin **Szpitter,** skarbnik Zw. Tow. Kup. **Fröhlich.**

W konferencji uczestniczył naczelny redaktor „Dnia Pomorskiego“ dr. **Brzeg.**

Konferencję zagaił p. **Tadeusz Marchlewski,** prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, witając gości i przedstawicieli prasy pomorskiej, poczem wygłosił referat na temat **„Handel pomorski w ogniu kryzysu gospodarczego“.**

Po referacie i wspólnej fotografji odbyła się w lokalu Związku herbatka towarzyska.

Szczegółowe sprawozdanie z konferencji podamy w najbliższym numerze.

Katastrofa kolejowa w Gdyni



Parowóz pociągu Nr. 127, **który stał się** przypadkowym sprawcą wielkiej katastrofy kolejowej.

Zmiany w nowym rozkładzie kolejowym na rok 1931-32

Przyspieszenie biegu pociągów na Pomorzu — Udogodnienia komunikacyjne dla Bydgoszczy

Dnia 15 grudnia odbyła się **konferencja** wojewódzka Gdańskiej Dyrekcji P. K. P. w Bydgoszczy celem omówienia wniosków zgłoszonych przez różne organizacje i władze do **nowego rozkładu jazdy kolejowej** na rok 1931—1932. Jako najważniejszy sukces zanotować należy zrealizowanie postulatu natury ogólnej przez przyspieszenie **biegu szeregu pociągów** tak osobowych jak i pospiesznych, przedewszystkiem zaś dalekobieżnych **np. Kraków—Gdynia, Warszawa—Hel** itd. Skrócenie biegu omawianych pociągów wynosić będzie od **30 do 44 minut.** Podobnie ulegną skróceniu postoje na stacjach, które dotychczas nie zawsze były uzasadnione.

Jako dalszą zdobycz zanotować należy udogodnienie **komunikacji między Bydgoszczą a Poznaniem** przez zaprowadzenie dziennej i nocnej pary pociągów **przyspieszonych.** Postulat ten wysuwany przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Bydgoszczy oraz inne organizacje od szeregu lat został częściowo urzeczywistniony (domagano się pociągów pospiesznych).

Inne połączenia pozostają bez większych zmian z tem, że **pociąg pospieszny 404 odchodzący z Poznania o 23.09 przez Toruń do Warszawy został skasowany.**

Nowe pociągi do Zakopanego Krynicy i Wisły

Uruchomione w grudniu dodatkowe pociągi pośpieszne komunikacji bezpośredniej — Warszawa — Krynica — Zakopane kursować będą nadal i po 8 styczniu br. codziennie aż do odwołania.

Na podstawie rozporządzenia Min. Kom. wprowadza się od dnia 15 stycznia do 10 lutego włącznie, kurs wagonu Warszawa — Wisła przez Katowice w poc. Nr. 5/229/2230 i z powrotem poc. Nr. 206.

Nowe władze w Radzie Miejskiej w Podgórzu

Z powodu wyłamania się z solidarności pp. Hildebranda i Rygielskiego z bloku „Jedności Gospodarczej“, objęła rządy, a zatem i odpowiedzialność za losy Podgórza endecja i **N. P. R. z ks. Domachowskim na czele.** Na konstytucyjnem zebraniu Rady Miejskiej, które odbyło się w ub. środę, został wybranym na przewodniczącego Rady po czwartem głosowaniu **ks. prob. Domachowski.** I zastępcą przewodniczącego został **p. Hildebrand,** II zastępcą **p. Rosa,** sekretarzem p. **L. Wierzchowski,** protokólantem p. **Nowak.**

Również w komisjach podzieliły się endecja i N. P. R. poszczególnemi mandatami, pozostawiając jedynie kilka miejsc dla „Jedności Gospodarczej“, liczebnie endecji i N. P. R. dorównującej. To też słuszne stanowisko zajęli niektórzy radni, rezygnując z ofiarowanych mandatów na rzecz tych, którzy wzięli berło do ręki.

Pozatem załatwiono wreszcie sprawę dzierżawy poczty. Po kilkumiesięcznem wałkowaniu uchwalono jednogłośnie zawrzeć kontrakt dzierżawny z Min. Poczt i Telegrafów na 10 lat. **Czynsz roczny wyniesie 3600 złotych.**

Następnie uczczono **pamięć śp. marszałka Joffre'a przez powstanie.** W końcu interpelował p. Głogowski, by opodatkowywać bilety od zabaw na rzecz bezrobotnych. **P. Szczezmański** wyjaśnia, że interpelował z p. Jesionowskim w Województwie w sprawie bezrobotnych, i że w najbliższym czasie **Magistrat otrzyma 1000 zł,** które zużyje się na burzenie starych schronów, przyczem znajdą kilkunastu bezrobotnych zatrudnienie. Słuszną interpelację wniósł p. Tański w sprawie nowego pieca gazowniczego, pobudowanego za 26000 zł, oraz w sprawie bardzo lichego światła gazowego w całem mieście. Gwarancja na piec upływa w najbliższym czasie, jednakże **dotychczas nie zapalono go ani razu.** — Sprawę powierzono komisji gazowniczej do zbadania. Na tem zakończono zebranie.

Kronika

— Z kuchni dla bezrobotnych. Apel zast. burmistrza p. Jesionowskiego do obywateli w sprawie składania danin na rzecz kuchni dla bezrobotnych odniósł należyty oddźwięk w społeczeństwie miejscowem. Dzięki ofiarności mógł zawiązany komitet obywatelski szybko przystąpić do uruchomienia kuchni. — Od tygodnia kuchnia wydaje obiady bezrobotnym i biednym początkowo 60 porcyj, a obecnie do 165 porcyj dziennie. Podkreślić trzeba, że przez wydawanie ciepłej strawy ulżono znacznie szerokim warstwom robotniczym. — Troską komitetu jest uzyskanie odpowiednich funduszów dla podtrzymania tej społecznej instytucji. Jak dotychczas opodatkowali się w naturaljach rzeźnicy, piekarze, kolonjaliści. Większe sumy wpłacili pp. Szeczmański 50 zł, Rzeźnicka Spółdzielnia Gospodarcza 50 zł, Browar Pomorski 25 zł, Thoms 20 zł, dr. Balewski 20 zł. Pozatem wpłynęły liczne drobniejsze ofiary. Wydatnie dopomógł pan Jaugsch, który przeznaczył na niedzielne obiady po pół funta kiełbasy na porcję. Trzeba jednak apelować do dalszych ofiarodawców, niech nikogo nie zabraknie przy tej społecznej akcji.

— Walne zebranie Tow. Kupców i Rzemieślników odbędzie się w piątek dnia 23 bm. w hotelu Centralnym o godzinie 8 wieczorem.

— Roczne walne zebranie sekcji atletycznej Kol. Przysp. Wojsk. koła Toruń Przedmieście odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 w Świetlicy K. P. W. na dworcu Toruń-Przedmieście. Po zebraniu urządzona zostanie, na tejże sali zabawa taneczna. — Wstęp wolny, za okazaniem legitymacji. Przygrywać będzie orkiestra KPW pod batutą p. Wiśniewskiego.

Świecie

— Z Rady Miejskiej. W dniu 20 bm. odbyło się pierwsze w b. roku posiedzenie **Rady Miejskiej.** Przewodniczącym Rady w miejsce p. mec. Buczkowskiego wybrano p. Śliwę, który zajmował stanowisko to przez kilka lat poprzednich.

— Samobójstwo w restauracji. We wtorek dnia 20 bm. w godzinach wieczornych w restauracji Gastronomja odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru p. Heinz Werner, kupiec z Gdańska, przyjeżdżający do Świecia w celach matrymonjalnych. Na miejsce przybyła zaraz komisja sądowo-lekarska.

Co słychać w Lipuszu?

Zebranie Powstańców i Wojaków — Działalność koła Z. O. K. Z.

W niedzielę ubiegłą odbyło się walne **zebranie Tow. Woj. i Powstańców w Lipuszu.** Z sprawozdania rocznego wynika, **że zebrań było 12, strzelanie odbyło się 2 razy,** odegrano jedno przedstawienie, stan kasy wynosił **112 zł.** Jednogłośnie wybrano na prezesa **p. Januszewskiego,** na sekretarza **p. Turzyńskiego,** na skarbnika **p. Kaisera,** na refer. oświat. **p. Krupę.** Tow. liczy **90 członków.** Na wniosek p. Gackowskiego wypłacono z kasy bezrobotnemu p. Turzyńskiemu 20 zł.

Tego samego dnia odbyło się walne **zebranie Z. O. K. Z. koła Lipusz.** Z sprawozdania rocznego wynika, że **członków koło liczy 60,** stan kasy wynosi 67 zł, na dobro, zebrań było 10, wygłoszono 7 referatów. Uchwalono **2** rezolucje, jedną w sprawie ataków Treviranusa na Polskę i drugą w sprawie ucisku szkół polskich w Niemczech. Na prezesa wybrano p. **Krupę,** na sekr. p. **Kołpackiego,** na skarbnika p. **Schroedera.** Jako delegata na zjazd w Tczewie wybrano p. **Gackowskiego.** Na zebraniu uchwalono wysłać pismo do Nadleśnictwa w sprawie oddania Polakom a nie Niemcom jak to jest obecnie zwózki materjałów budowlanych do leśniczówki. — W końcu uchwalono 2 rezolucje, w sprawie niesprawiedliwego **osądzenia przez Tryb. Rzeszy kom. p. Biedrzyńskiego i aresztowania lotników polskich w Opolu.**

Programy radjowe

Piątek 23 stycznia.

WARSZAWA — 12.10 muzyka. 13.10 komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki. 15.00 komunikat gospodarczy. 15,35 „Z życia polskich zespołów śpiewaczych“. 15.50 lekcja języka francuskiego. 17.45 muzyka lekka. 02.15 koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

POZNAŃ — 13.05 koncert. 19,45 kurs wyższy języka angielskiego. 22,45 muzyka taneczna.

„Ja lubię dom i spokój — ja lubię czytać gazety“



...śpiewa urocza artystka Marja Malicka w teatrze „Morskie Oko“ w Warszawie w obrazie „Noc Sylwestrowa“.

Mały felieton

Tramwaj na gapę

Co to — to nie!

Przepraszam bardzo, ale tak być nie może!

Magistrat się doczeka kiedyś jakiejś kamibalskiej, mrożącej krew w żyłach rewolucji. Ale — jak sobie kto pościele, tak niech się wyśpi. Niech ma za swoje!

Więc to tak?

Jedną ręką się daje, a drugą odbiera? Tu masz 5 groszy na ćwiartce masła, a tu oddaj je na bilecie tramwajowym!

I to się nazywa, że artykuły pierwszej potrzeby staniały?

A tramwaj to niby co? Luksus może? Limuzyna? Złota strzała? Kabina first class na transatlantyckim samolocie?

Nie!

Żółw! Ślimak! Ciamajda! Dyliżans przedpotopowy, co nawet zdechłego kota nie przejedzie! Stara kobyła na trzech nogach!

Nie zapłacę tych 5 groszy! — Nie zapłacę wogóle ani grosza! — Będę jeździł za darmo — na gapę! — Niech ma!

Ale, jak to zrobić?

W mózgu mym zaświtał plan piekielny.

Tak już wiem

Od ulicy Reja do samego dworca!

Właśnie!

Do biura jeżdżę zwykle tramwajem i wsiadam przy ulicy Matejki.

Dziś postanowiłem wyjść z domu o kwadrans wcześniej i poszedłem aż na koniec ulicy Bydgoskiej. Tum cię czekał!

A jakże! Sto! Tramwaj przecież nic innego nie robi, tylko się wlecze z jednego przystanku na drugi żeby stanąć.

Wsiadam z miną takiego, co wygrał dolarówkę i niedbale zakładam nogę na nogę uśmiechając się jadowicie.

Podchodzi konduktor.

— Panie drogi — powiadam, czy może mi pan zmienić 100 złotych, bo niemam drobnych?

Spojrzał na mnie podejrzliwie (sto złotych przed pierwszym? a nie wyglądam na bandytę!)

— Wysiadaj pan!

Obraziłem się. Właściwie udałem obrażonego: Wszystko idzie jak po maśle!

Tramwaj odjechał.

— Początek zrobiony — powiedziałem sobie — skonam, a dojadę do dworca na gapę!

Pogrążyłem się w cierpliwem oczekiwaniu.

Po niesłychanie długiej chwili ujrzałem zdaleka nadciągającą żółtą kolubrynę. Przybrałem znów dostojną minę i wsiadłem z monarszą łaskawością.

— Czy może pan mi zmienić 100 złotych? — spytałem z nonszalancją (na pewniaka) konduktora.

Poprzednia scena powtórzyła się z precyzyjną identycznością. Zostałem powtórnie wylany przy następnym przystanku.

A jednak postawiłem na swojem. Ale... gdy dojeżdżając do dworca spojrzałem na zegar — skostniałem z przerażenia. Była godzina w pół do jedenastej! — O 8 miałem być w biurze. Poleciałem z powrotem na piechotę.

Dyrektor przyjął mnie ze złowieszczą... ale nie! Dziś jestem zbyt rozbity. Jutro opiszę już resztę...

Tylko! Moi drodzy! Nie próbujcie jeździć tramwajem na gapę! To się nie opłaci!

KRONIKA

sobota 24 stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek Ildefonsa
Sobota Tymoteusza

Dyżur aptek: do poniedziałku rana dnia 26 pełnią dyżur: 1) apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301. 2) apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 6 tel. 50.

Teatr Miejski.

W piątek: rewja „Nowy Rok pod gazem"
W sobotę: premjera „Różowe domino".

Repertuar kin.

Korso: „W Belgji nic nowego".
Kristal: „Znajoma z wagonu sypialnego".
Marysieńka: „Hadżi Murat".
Nowości: „Skąd niema powrotu".
Oko: „Legjon potępieńców".

Z miasta

— *Do wiadomości członkom Gen. Federacji Pracy.* Sekretarjat Wydziału Okręgowego G. F. P. z dniem dzisiejszym został przeniesiony na ul. Gdańską 131 tel. 15.

— *Poświęcenie i otwarcie Świetlicy Organizacji Przysp. Kobiet do Obrony Kraju i Strzelnicy Małokalibrowej Bydg. Ośrodka P. W. 62 pp.* odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. z następującym programem: godz. 11 poświęcenie i otwarcie Świetlicy OPK. DOK. w Szpitalu Wojsk. przy ul. Jagiellońskiej 9. — Godz. 11,45 przejazd do 62 pp. godz. 12,00 poświęcenie i otwarcie Strzelnicy Małokalibrowej Bydgosk. Ośrodka PW. 62 pp. Godz. 12,30 poranek muzyczny orkiestry 62 pp. pod batutą kapelmistrza Grabowskiego, w hali gimn. 62 pp.

— *Bal Czerwonego Krzyża.* Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do łaskawej wiadomości, że Bal Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy odbędzie się dnia 7 lutego br. pod Orłem.

— *Bal Reprezentacyjny BKW.* Dnia 1 lutego br. urządza Bydgoski Klub Wioślarek swój doroczny reprezentacyjny bal w salach Kasyna Cywilnego, Gdańska 160. Podczas balu odbędzie się wybór królowej balu.

— **Zgłaszajcie się po krwią zarobioną pensję.** Kasa Skarbowa w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z dniem 23 bm. rozpocznie wypłatę pensji orderowej Virtuti Militari za rok 1931, po odbiór której zainteresowani winni się bezzwłocznie zgłosić. Wypłata nastąpi jedynie za okazaniem odnośnej legitymacji.

— *Koło Kom. Floty Narodowej przy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.* — Z wielkim uznaniem musimy podnieść fakt założenia trzeciego koła Kom. Floty Narodowej wśród urzędników pocztowych na terenie miasta Bydgoszczy. Zasługą jest to niestrudzonego działacza na polu społecznym p. prezesa Maciejewskiego, który będąc członkiem Zarządu Okręg. Komitetu Floty Narod. szerzy tak wydatnie ideę budowy floty narodowej, wśród swoich pracowników. Na czele koła dyrekcyjnego stoi p. prezes Maciejewski, wiceprezesem jest p. radca Bedernik, sekretarzem p. Majewski, skarbnikiem p. Kowalewski Oby w ślady Dyrekcji Poczt i Telegrafów poszły i inne instytucje, tak państwowe, jak i prywatne, gdyż bogata flota narodowa, przyczyni się do ożywienia ruchu gospodarczego w kraju, przez co i bezrobocie zniknie.

— *Walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy.* W dniu 7 bm. odbyło się roczne walne zebranie Związku Podoficerów rezerwy które zagaił prezes p. Chlebek. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Barańskiego, na sekretarza p. Dziubę, a na ławników pp. Olejniczaka i Koehna. Na wstępie uczczono pamięć zmarłych członków przez powstanie. Ze sprawozdań członków wynika, że dotychczasowy zarząd pracował intensywnie dla dobra Związku, za co udzielono mu absolutorjum. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, skład którego przedstawia się następująco: prezesem wybrany został p. Chlebek, wiceprezesem p. Olejniczak, sekr. p. Dziuba Michał, zast. sekr. p. Barański, skarbnik p. Patalas, komend. p. Wrzeszcz, zast. komend. p. Koehn, bibljotekarzem p. Baranski. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Kopydłowski, Gill i Wieikowski. Sąd koleżeński stanowią pp. Czajkowski W., Dąbrowski i Bronikowski, poczet sztandarowych pp. Szymański, chorąży, Łochowicz, Sos..ski, pod chorążowie i jako zastępcy pp. Kiedewicz i Knopiński. Ławnikami zostali pp. Gramek, Lewandowski.

— *Zebranie urzędników bankowych.* Komitet Organizacyjny Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rzplitej Polskiej w Bydgoszczy zaprasza wszystkich pracowników miejscowych banków i kas oszczędności na zebranie organizacyjne Związku, które odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. w Hotelu Lenginga o godz. 16. Przemawiać będą delegaci Związku Zawodowego z Warszawy. Ze względu na aktualne sprawy i konieczność zrzeszenia się wszystkich pracowników bankowych w jedną silną organizację, uprasza komitet o gremjalne przybycie zainteresowanych dla zadokumentowania temsamem zrozumienia dla idei związku.

— *Apel Gryfitów.* Wszyscy narzekamy na nędzę, na krytyczne warunki, ale zamiast pod nosić się na duchu, coraz to więcej pogrążamy się w depresji i rezultat nie każe długo na siebie czekać: jest z nami coraz to gorzej!

Jak postępuje w takich wypadkach amerykanin? „Keep smiling" po polsku niebój się!

Zapomnij raz o mizerji życiowej, rzuć się na jedną noc w wir zabawy i tańca, by nazajutrz ze świeżą energją brać się z przeciwnościami losu!

Okazję ku temu da Ci w sobotę dnia 31 bm. w Kasynie Cywilnem wielki bal maskowy Gryfu, gdzie się tanio a dobrze zabawisz w beztrosce utoniesz, a przytem i bezrobotnym w Bydgoszczy dopomożesz, bo zarząd Gryfu przeznaczył część czystego zysku na bezrobotnych miasta Bydgoszczy.

— **Perypetje kina „Paw".** Przed dwoma laty powstał przy ul. Krasińskiego nowy okazały gmach kinowy, które wbrew wszelkim przewidywaniom nie prosperował tak, jak się tego właściciele tegoż kina pod mianem „Paw" spodziewali. Niemożność uiszczenia się przez panów A. — właścicieli „Pawia" z zaciągniętych zobowiązań pociągnęła w końcu za sobą przymusową licytację sądową, w wyniku której kino to nabyła firma „Impregnacja". Budowa kinoteatru „Paw" wraz z wewnętrznem urządzeniem kosztowała przeszło 250 tys. zł. nie tyle wyłożonych przez pp. A. gotówką ile skombinowanych prawie w całości kredytem i wekslami. Właściciele kina włożyli w budowę nowego gmachu zaledwie 2000 zł. gotówki pod zakup placu budowlanego. Resztę należności za tenże plac w sumie 8.000 zł. „uiszczono" wekslami, które poszły do protestu i dotychczas nie zostały uregulowane. Takiż sam los spotkał i inne weksle na sumę 140.000 zł., na które rozmaite miejscowe przedsiębiorstwa dostarczyły materjału budowlanego, względnie wykonywały roboty. Wobec tego na kinie ciążyły początkowo hipoteki w wysokości 255 tys. zł.

Jak się dowiadujemy nowi właściciele kina „Paw" zamierzają uruchomić je w połowie przyszłego miesiąca. Kino to po odpowiednich adaptacjach wyświetlać będzie przeważnie filmy komedjowe ku pocieszeniu i rozweseleniu umęczanych troskami szarego dnia obywateli bydgoskich oraz filmy naukowe, przeznaczone dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc mają być konkurencyjnie niskie.

— *Ostatnie przedstawienie rewji.* W piątek 23 bm. o godz. 7 „Nowy Rok pod gazem" ostatni raz.

Sobotnia premjera. W sobotę 24 bm. Teatr wystawia premjerę sztuki pt.: „Różowe domino". Rolę główną odtwarza nowy ulubieniec naszej publiczności Jan Bielicz, artysta scen warszawskich, którego Bydgoszcz gorąco oklaskuje w „Jej tancerzu" W „Różowym dominie" ma pan Bielicz nową wyborną okazję bawienia publiczności. Reżyserja sztuki spoczywa w rękach głównego reżysera K. Koreckiego.

Popołudniówka niedzielna (operetka). W niedzielę o godz. 4 popoł. pierwszy raz po cenach zniżonych odegrana będzie piękna wesoła operetka w 3 aktach z prologiem C. Millroeckera pt.: „Palestrant" a sztuka odbywa się w Polsce za czasów króla Stanisława Leszczyńskiego. Dyrygować będzie kapelmistrz L. Bursa.

Strzelnica małokalibrowa Bydgoskiego Ośrodka P.W. 62 pp.

W dniu 25 bm. z okazji **11 rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy,** święcić będziemy nowy dorobek w dziedzinie Przysposobienia Wojskowego, a mianowicie Strzelnicę Małokalibrową Bydgoskiego Ośrodka P. W. 62 p. p.

Do tej pory odczuwaliśmy dotkliwy brak strzelnicy szkolnej w środku miasta, gdyż jedyna strzelnica małokalibrowa Bractwa Kurkowego jest położona za miastem i przystosowana do broni specjalnej (o większym kalibrze niż 6 mm).

Od dłuższego już czasu Miejski Komitet W. F. i P. W. nosił się z myślą wybudowania strzelnicy dla broni 6 mm. w śródmieściu. — Dopiero udzielenie przez 62 p. p. terenu pod strzelnicę umożliwiło zrealizowanie dawnego projektu.

Wybór miejsca **na dziedzińcu** 62 p. p. jest tembardziej **korzystny,** że tam **ogniskuje** się **większość pracy p. w. i w. f.,** która tam korzysta z takich urządzeń, jak sala gimnastyczna, zimowa hala sportowa, boisko, place ćwiczeń, kino dla celów szkolnych, a przedewszystkiem pomoc instruktorska.

Strzelnicę projektował bezinteresownie inż. Orlicz z Miejskiego Urzędu Bud. Nad.

Projektodawca zastosował najnowsze zdobycze techniki **(system parawanowy),** który wyśmienicie powiązał zupełne bezpieczeństwo z estetycznym wyglądem.

Budowę strzelnicy przeprowadził d-ca plut. pionierów 62 p. p. kpt. Splitt ze swoim plutonem.

Do pięknej tej współpracy Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. wespół z wojskiem dorzuciło swe cegiełki i **bydgoskie społeczeństwo.** Z daleko idącą pomocą pieniężną lub materjałową pospieszyli **p. inż. Krzywiec,** konsul szwedzki, **inż. Rolbieski, Warsztaty Kolejowe, Bank Stadthagen i Tow. Akc. „Kabel Polski".** Nowa Strzelnica ma jedną bardzo wielką zaletę, a mianowicie da się używać **o każdej porze dnia i roku.**

Stanowiska strzeleckie znajdują się w szczelnie zakrytym **ogrzewanym i oświetlonym pawilonie.**

Przez zastosowanie dwóch schronów tarczowych można każdej chwili **zmienić odległość strzelania z 25 na 50 mtr.** Także schrony tarczowe są ogrzewane i oświetlone. Tarcze wysuwane na powierzchnię ziemi oświetlają silne reflektory, zastępujące całkowicie światło dzienne.

Sygnalizacja elektryczna (dzwonkowo-szafkowa) odbywa się za pomocą znaków. Całość robi nadzwyczaj dobre wrażenie, to też mamy nadzieję, że świetnemi warunkami pracy zachęci ogół do wytężonej pracy nad przyswojeniem sobie najpewniejszych sposobów obrony kraju.

Poświęcenie i otwarcie w obecności przedstawicieli władz odbędzie się **25. 1. o godz. 12-ej** w **62 p. p.**

Walne zebranie Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Kapuścisku Małym

Odbyło się przed paru dniami walne zebranie roczne członków Ogniska KPW. we własnej nowopobudowanej świetlicy przy dworcu osobowym Kapuścisko Małe. W pięknie udekorowanej i zaopatrzonej w niezbędny sprzęt — salce zebrali się kolejarze w liczbie 72. Na jednogłośne życzenia członków, przewodniczył prezes ogniska, znany i zasłużony działacz społeczny, budowniczy p. Adolf Narucki, zawiadowca odcinka drogowego I klasy, który powołał na protokólanta p. Merlaeudera. Ognisko liczy 95 członków i dokonało poważnego dzieła jak pobudowanie wspomnianej świetlicy, zaopatrując ją w szafy, stoły, ławki itp., później bibljoteki liczącej około tysiąca dzieł, zorganizowanie orkiestry składającej się z 24 członków, posiadającej wszelkie instrumenty. Orkiestra brała udział w konkursie orkiestr kolejowych Dyrekcji Gdańskiej w 1930 r. w Bydgoszczy, pod kierownictwem obecnego kapelmistrza p. Szulca. Ognisko posiada klub sportowy i klub kolarzy z 20 członków, który brał udział w imprezach sportowych w Bydgoszczy, Chełmży, Solcu Kujawskim, Gdyni i Poznaniu, zdobywając 7 dyplomów i cały szereg nagród indywidualnych.

W dowód szczerego uznania za pracę w ub. r. wybrano jednogłośnie prezesem p. A. Naruckiego, który zarazem jest dowódcą kompanji PW. w pow. Bydgoszcz. Do komisji rewizyjnej wybrano zaw. st. Łęgnowo p. Szubrycha, p. Brajera i Jędrzejewskiego.

Skład zarządu pozostaje bez zmian. Sekretarzem jest p. Merläuder, skarbnikiem p. Zieliński, wydział tworzą kapelmistrz p. Szulc bibljotekarz p. Wieczorkowski, kier. sportu p. Wasilewski oraz pp. Gackowski, Braun, Wróblewski i Begger.

Nowowybrany prezes ogniska p. Narucki słowami zachęty do dalszej pracy zakończył zebranie, wznosząc okrzyk na cześć Naczelnego Wodza Narodu I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, kilkakrotnie powtórzony przez obecnych.

Z dnia

MOŻE IM ZRZEDNIE MINA...

Jak Polakom ciężko w Gdańsku
Współżyć z butnym szwabem razem -
Wiec ostatni „Gminy polskiej"
Najlepszym jest tu wyrazem.

Skupili się bracia ławą,
Pod opiekę idąc Ligi,
By spiłować chciała wreszcie,
Stahlhelmowej zęby strzygi.

Może wreszcie junkrom szwabskim
„Pląsającym" w takt Berlina
W ich wyłącznie interesie
Kąsająca zrzednie mina. —

Bo gdy protest nasz i skarga
Nigdzie skutku nie odniesie —
Może pęknąć kładka Gdańska,
Bo już dzisiaj mocno gnie się. —

M. S.

Dobrowolne podwyższenie biletów tramwajowych o groszy na cele bezrobotn. od soboty 24 bm.

Od dnia 24 bm. Magistrat uchwalił wydać dodatkowe bilety na sumę 5 gr., dodawanych do biletu tramwajowego rzeczywistego. Mamy nadzieję, że żadna osoba nie uchyli się od tego datku i zapłaci za swą przejażdżkę tramwajem 25 gr., przez co ulżymy doli bezrobotnych.

Ku uwadze rolników

Ceny za bekony.

Pomorska Izba Rolnicza podaje zainteresowanym rolnikom do wiadomości, że Zjazd przedstawicieli fabryk bekonowych w Polsce zorganizowany przez Polski Związek Bekonowy (Warszawa, Kopernika 30) uchwalił dnia 19 grudnia ub. r. płacić za towar ściśle bekonowy wagi 80—95 kg. sztuka, odbierany bezpośrednio od rolników na fabryce od zł. 1,20 do zł 1,25 za 1 kg. żywej wagi loco fabryka od dnia 31 grudnia do dnia 31 stycznia 1931 r.

Kwiendarzyk karnawałowy

— **Hallo, hallo! Piękne Panie!** Dla najpiękniejszych z Was na wielkim balu maskowym „Gryfu" w sobotę, dnia 31 bm. w Kasynie Cywilnem, wyznaczono piękne i wartościowe nagrody. Wystawiono je na widok publiczny w oknie Firmy Pilaczyński i Ska w gmachu Hotelu pod Orłem.

— **Kalendarzyk karnawałowy.** Dnia 31 stycznia b. r. odbędzie się w salach Kasyna Szkoły Podchorążych bal tejże Szkoły, który wzorem lat ubiegłych zgromadzi śmietankę miejscowego towarzystwa, darzących zawsze serdeczną sympatją benjaminków grodu nadnoteckiego — junackich podchorążaków.

Dnia następnego, t. j. 1 lutego b. r. kto żyw pospieszy do Kasyna Cywilnego na reprezentacyjny bal Bydgoskiego Klubu Wioślarek. Rekomendowanie tego balu jest właściwie zbytecznem gdyż publiczną jest tajemnicą, iż przemiłe nasze wioślarki, które tak zawadjacko dają sobie radę z zimnemi falami dostojnej Brdy, nie mniej zwinnie i wesoło potrafią sterować wśród gorących fal ogólnej sympatji i podziwu, jakiemi cieszą się dla swych zalet młodości, wdzięku, humoru i życia nietylko wśród młodych sportsmenów ale i u wszystkich innych z tych czy owakich powodów od sportu stroniących.

Warlubie

— **Walne zebranie Towarzystwa Ludowego.** W niedzielę ubiegłą odbyło się w sali p. Popławskiego walne zebranie Tow. Ludowego. Obecnych było 53. Zebranie zagaił wiceprezes p. Szwertfeger. Następnie przystąpiono do wyboru marszałka zebrania, którym został prezes honorowy p. **Krauze.** Na sekretarza powołano p. **Weltera.**

Z kolei stary zarząd zdał sprawozdanie za rok ubiegły, z którego wynika, że w roku 1930 przystąpiło do tow. 28 nowych członków, urządzono 13 zebrań plenarnych, 2 nadzwyczajne, 2 zabawy, 1 przedstawienie, a nadto brano udział w licznych obchodach. Saldo kasowe na rok 1931 wynosi 1694,24 złotych.

Po przyjęciu sprawozdań udzielono zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Franc. **Jędrzejewski** jako **prezes**, **Dominikowski Jan** — zastępca, **Welter** — sekretarzem, Kujawski Nikodem — zastępcą, **Kozłowski** — skarbnikiem, **Techner i Ronowski** — rewizorami **kasy.** W końcu zebrania nowowybrany prezes podziękował członkom za zaufanie, przyrzekając dbać o rozwój Towarzystwa.

GDYNIA

Nowe połączenie telefoniczne Gdyni z zagranicą

Z dniem 8 grudnia rb. dopuszczono Gdynię do ruchu telefonicznego ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, Kubą, Kanadą, Meksykiem i Australją (miasta Sydney, Melbourne, Brisbane w Quensland i Adelaide via Berlin — Londyn — radjo.

Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w powyższych relacjach składająca się z taksy europejskiej w wysokości 37 franków 50 cent. i taksy transatlantyckiej wynosi: 1) Gdynia — New Jork 187 fr. 50 cent.; 2) Gdynia — Meksyko City — 262 fr. 50 cent.; 3) Gdynia — Australja — 187 fr. 50 cent. oraz za każdą dalszą minutę część tejże jedną trzecią powyżej podanych stawek.

Przechowywanie drobiu i dziczyzny w chłodni gdyńskiej

Zarząd „Chłodni i Składów Portowych w **Gdyni**" informuje, że za przeładunek i przechowanie łącznie z zamrażaniem względnie z ochładzaniem drobiu i dziczyzny będą pobierane następujące stawki: zamrażanie z przechowaniem przez okres jednomiesięczny zł. 3 — za 100 kg.; zamrażanie z przechowaniem przez okres jednotygodniowy zł. 1,50 za 100 kg.; przechowanie po zamrożeniu przez okres jednotygodniowy 75 groszy za 100 kg.; przechowanie po zamrożeniu za każdy następny miesiąc zł. 2 za 100 kg.; złożenie z wagonów do zamrażalni zł. 5 za 1 tonę; załadowanie na statek bez załatwienia formalności celnych i okrętowych zł. 5 za tonę; ewentualne przenoszenie z zamrażalni do przechowalni zł. 2 za 1 tonę; ewentualne otwieranie skrzyń po zł. 2.25 za 1 godzinę pracy robotnika; asekuracja od ognia i kradzieży z włamaniem — 1 proc. miesięcznie od wartości towaru.

Podobnie, jak przy innych towarach (jaja, masło), magazynowanych w chłodni gdyńskiej Państwowy Bank Rolny przewiduje zasadniczo kredyty również i pod zastaw drobiu i dziczyzny.

Kredyt taki mógłby być udzielany nawet wysokości ⅔ wartości zamagazynowanego drobiu względnie dziczyzny, przy oprocentowaniu 8 proc. w stosunku rocznym oraz 1 procent prowizji w stosunku miesięcznym.

Przedsiębiorstwa żeglugi morskiej wolne od opłat konsularnych

Z Rady Interesantów Portu w Gdyni dowiadujemy się co następuje: W Monitorze Polskim Nr. 3 z dnia 5 stycznia 1931 r. ogłoszono Rozporządzenie Ministra Spraw Zagr. z dnia 3 grudnia 1930 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o uwolnieniu polskich przedsiębiorstw żeglugi morskiej od opłat konsularnych za czynności dotyczące żeglugi.

W myśl tegoż rozporządzenia zwolnione są na przeciąg lat 15. od daty wpisu przedsiębiorstwa do rejestru handlowego, przedsiębiorstwa żeglugi morskiej, mające swoją siedzibę główną w obrębie granic Państwa Polskiego, od opłat konsularnych za czynności dotyczące żeglugi.

W ten sposób został przez rząd zrealizowany jeden z postulatów polskiej żeglugi morskiej, co pozwala mieć nadzieję, że rząd zrealizuje szereg dalszych niemniej ważnych dla rozwoju polskiego handlu morskiego postulatów polskich sfer morskich.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Dziś w piątek o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Magistratu, odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej m. Gdyni z następującym porządkiem dziennym:

Sprawozdanie z konferencji Gospodarczej w sprawie mającego się wydać rozporz. wykonawczego do rozp. Prez. R. P. z dnia 24. II. 1930 r.

Sprawy a) uprawnienia rządowego dla M. Z. E.; b) utworzenia Komisji i dyrekcji uzdrowiskowej w Gdyni, c) zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w wysokości 3000.000 zł w złocie w Banku Gosp. Kraj., d) zakupna aut dla Straży Pożarnej i ZOM.; e) wyboru członków Komisyi szacunkowych dla pod. od placów budowl. itd.; f) skargi przeciw Schmidtowi i Metzowi za prąd, g) upoważnienia dla Magistratu do wdrożenia eksmisji z baraków na Grabówku i ze Strażnicy.

Zaczepienie uchw. R. M. z dn. 23. 12. 30 roku w sprawie odszkodowania dla p. Główczewskiego, oraz w sprawie bezrobocia.

Sprawa regulaminu dla Komisyj radzieckich finans. i administracyjne.

Zawiadomienie o zatwierdzeniu uchw. R. M. w sprawie poboru pod. kom. do patentów

Odpowiedzi na interpelację R. M. w sprawie podwyżki za prąd na Oksywiu.

Interpelacje.

Kronika

— *Dyżur aptek:* Apteka dr. Jurkowskiego.

Repertuar kin:

Morskie Oko: „Światła i cienie macierzyństwa".

Czarodziejka: „Hallo! ..Tu mówi Jarossy"!

— *Jarossy w „Czarodziejce"* Od dziś „Czarodziejka" wyświetla długo oczekiwany film mówiono-dźwiękowy, z królem konferansjerów polskich Jarossym. Film wykonany został w Anglji w pięciu wersjach językowych. My w Gdyni, usłyszymy go oczywiście w języku polskim. Stanowi on rzeczywiście atrakcję nielada.

— *Sekwestrator, który egzekwował pieniądze do własnej kieszeni.* Imć pan Klemens Grabowski, sekwestrator Magistratu miasta Gdyni, chcąc powiększyć swoje skromne pobory urzędnicze, jął się wypraktykowanego sposobu fałszowania kwitów i książek kasowych, co przez pewien czas uchodziło mu bezkarnie. W ten sposób sprzeniewierzyć zdołał około 2000 zł. w końcu przyszła jednak na Klemensa kreska. Władza machinacje przejrzała — a przedsiębiorczym sekwestratorem zaopiekował się wydział śledczy.

GRUDZIĄDZ

Zamiast balu — ofiara na wzniosły cel

Oficerowie Rezerwy opodatkowują się na rzecz bezrobotnych i na „Odpowiedź Treviranusowi"

Na odbytem w dniu 19 bm. zebraniu grudziądzkiego koła Zw. Oficerów Rezerwy, — uchwalono w roku bieżącym zrezygnować z urządzenia balu, a natomiast opodatkować się celem zebrania funduszu, który przeznaczony zostanie w jednej części na bezrobotnych m. Grudziądza, w drugiej na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

Wysokość zebranej sumy zostanie w najbliższym czasie opublikowana.

Jakkolwiek w roku obecnym szerokie koła wyborowej publiczności zostają dzięki tej decyzji pozbawione zabawy, cieszącej się zawsze w Grudziądzu ustaloną opinją — to jednakże cele, na jakie przeznaczono fundusze, w zupełności przekonują nas, że Ofic. rez. zdają sobie dokładnie sprawę z powagi kryzysu gospodarczego, jaki kraj przeżywa — jak również, że nie są obojętni na ataki, zagrażające Pomorzu od strony złego sąsiada z zachodu.

Żywimy głęboką nadzieję, że obywatelski czyn grudziądzkiego Koła Oficerów Rezerwy nie minie bez echa.

Kronika

Nocny dyżur aptek: Apteka pod Orłem, ul. 3 Maja 25 i Apteka pod Gryfem ul. Lipowa 33.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Dnia 24 bm. sobota g. 8 wiecz. — „Egzotyczna kuzynka".

Dnia 25 bm. niedziela g. 4 popoł. „Ponad śnieg", godz. 8 wiecz. „Egzotyczna kuzynka"

Repertuar kin:

Apollo: „Atlantyk".

Gryf: „Neapol śpiewające miasto".

Orzeł: „Żeński bataljon śmierci" i „Dziki człowiek".

— *Podziękowanie* Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie WP. Dr. Lipskiej za łaskawe udzielenie sali na „gwiazdkę" i przedstawienie harcerskie, a także WP. dyr. Pupplowi za udzielenie auli na wieczornicę z tańcami, oraz PT. Członkom Koła za obfite i doborowe zaopatrzenie bufetu i zadatki pieniężne złożone na listę bufetową.

— *Przedłużanie ważności kart rowerowych.* Właściciele kart rowerowych winni zgłosić się do starostwa Grodzkiego do dnia 30 bm. pomiędzy godz. 10 a 1 popoł. celem przedstawienia ważności kart rowerowych.

— *Roczne Walne zebranie Towarzystwa Ogródków Działkowych im. Tadeusza Kościuszki w Grudziądzu* odbędzie się w sobotę dnia 24 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Bublitza na Górze Zamkowej.

Porządek dzienny: zagajenie, odczytanie protokółu z ostatniego zebrania; sprawozdanie Zarządu, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniem, udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybór nowego zarządu, sprawa kongresu, przyjęcie budżetu na rok 1931, wolne wnioski i głosy.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, po półgodzinnej przerwie odbędzie się drugie zebranie, które bez względu na ilość członków będzie prawomocne.

— **Kurs robót ręcznych przy Kat. Stow. Polek.** W czwartek dnia 22 bm. o godzinie 6.30 odbędzie się w szkole powszechnej przy ul. Mickiewicza (Ratusz II) ostatnia lekcja robót ręcznych oraz zakończenie 6 tygodniowego kursu. Celem omówienia ważnych spraw związanych z mającą odbyć się wystawą robót ręcznych, uprasza się panie kursistki o jaknajliczniejszy udział.

— **Wstęp na galerję sali Rady Miejskiej tylko za biletami.** Na przyszłe posiedzenie Rady Miejskiej, które odbędzie się w dniu 26 bm. wstęp dla publiczności dozwolony jest tylko za okazaniem biletów, które w ograniczonej ilości wydaje się w dniach 23 i 24 bm. od godziny 11 do 13 w ratuszu pokój 202.

— *Kradzież gotówki.* Franciszkowi Ziółkowskiemu zam. w koszarach gen. Hallera skradziono w przedsionku Urzędu Pocztowego 120 zł. w gotówce.

Ruch towarzyski

— *Związek Strzelecki.* Zbiórki stale w środy i soboty o godz. 17,30 w 65 pp.

Kdt Oddziału.

— *Stow. Czel. Fryzjerskich i Fryzjerek.* — Roczne wal. e zebranie 26 bm. godz. 20 pod Złotym Lwem.

— *Kolarze Sokoła I* — 24 bm. g. 19,30 u Kellasa.

— *Sekcja motocyklowa T. S. Olympia* — 26 bm. godz. 20. górna sala Wielkopolanki.

— *Sekcja kolarska T. S. Olympia* — 29 bm. godz. 20 górna sala Wielkopolanki.

— *Mandoliniści Sokoła I.* — 23 bm. godz. 19 lekcja w szkole przy ul. Brackiej.

— *Zw. Prac. Umysłowych ZZP. filja Grudziądz* — 23 bm. godz. 20 w Tivoli.

Komunikaty parafji św. Mikołaja (Fara)

Kolendę odprawi się w niedzielę 25 bm. przy ul. Ogrodowej i Murowej, w poniedziałek 26 przy ul. Młyńskiej, we wtorek przy ul. Sienkiewicza i Małomłyńskiej, w środę przy ul. Trynkowej i Kościelnej w czwartek przy ul. Groblowej i Małogroblowej, w poniedziałek 2 lutego przy ul. Mickiewicza i Książęcej, we wtorek 3 lutego przy Rynku i ul. Pańskiej, w środę 4. 2. przy ul. Długiej, Starej i Starorynkowej.

Uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej — przypada w poniedziałek 2 lutego. Podczas nabożeństw o godz. 8 i 10,30 święcić się będzie gromnice. Sumę o godz. 8 odprawi się z wystawieniem Najśw. Sakramentu przed ołtarzem Matki Boskiej na intencję Bractwa Trzeźwości, które w tym dniu swą uroczystość obchodzi Od 1—8 lutego obchodzić będzie cała Polska Tydzień Propagandy Trzeźwości. Na cele walki z alkoholizmem odbędzie się w tym dniu na wszystkich nabożeństwach kolekta, którą się gorąco poleca. — O godz. 6 popoł. odprawi się uroczyste nieszpory i odnowienie ślubów. Nowych członków, do Bractwa Trzeźwości przyjmować i zapisywać się będzie po nieszporach w salce parafjalnej.

Zebranie Bractwa Trzeźwości odbędzie się w niedzielę 8 lutego o godz. 5 w salce parafjalnej.

Bractwo Matek Chrześć. ma uroczyste zebranie w Święto Matki Boskiej Gromnicznej o godz. 4 we Farze, na którem przyjmować się będzie nowe członkinie do Bractwa Zebranie informacyjne tychże w czwartek 29 bm. o godz. 6 w salce parafjalnej. W sobotę 31 bm. dla całego Bractwa od godz. 5 popoł. w święto Matki Boskiej Gromnicznej o g. 8-ej wspólna Komunja św.

Chór kościelny przy Farze śpiewa w niedzielę podczas nabożeństwa o godz. 10.30.

Kalendarzyk karnawałowy

Dnia 24 stycznia w Tivoli bal maskowy T. S. Olympji. — Doroczny bal Korpusu Oficerskiego centrum wyszkolenia żandarmerji w salach kasyna oficerskiego. Zabawa karnawałowa szoferów Pod Złotym Lwem.

Dnia 31 stycznia w Kasynie bal korpusu oficerskiego 64 pp. — W Tivoli zabawa karnawałowa Tow. Sport. Wędkarzy Polskich. — Pod Złotym Lwem bal maskowy chóru męskiego „Echo" — w Domu Żołnierza Polsk. bal Zrzeszenia pracowników Państwowego Banku Rolnego.

Dnia 20 stycznia 1931 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w Poznaniu, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, synowa, bratanka, szwagierka i kuzynka

Ś. p.

Jadwiga z Nagórskich Gaszkowska

Dr. Alfons Gaszkowski z rodziną
Czesław Nagórski z rodziną

6234

Eksportacja zwłok odbędzie się z kostnicy Sióstr Elżbietanek w Starogardzie do kościoła parafjalnego w piątek dnia 23 I. 31 r. o godz. 5-tej po południu, w sobotę dnia 24. I. 31 r. rozpoczynają się wigilje pogrzebowe o godz. $8^1/_2$ rano.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 stycznia o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: pianino, maszyny do szycia, do cięcia blachy, stół, kanapy, umywalkę, nocne stoliki, bujak. 6237

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 stycznia 1931 o godz. 10 sprzedawać będę w Gostyczynie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 maszynę do wyrobów mięsnych, 3 tuziny nakryć stołowych, 56 sztuk talerzy porcelanowych, 250 ctr. koksu, 1 radjoaparat kompl., 2 lustra, 6 łóżek, 1 szafę na rzeczy, 1 biurko, 1 kanapę, 1 regulator, 1 bufet, 1 maszynę do szycia, 2 maciory i 20 prosiąt. Zbiórka licytantów przed kościołem w Gostyczynie. (6229

Gaca, komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 24 stycznia o godz. 11 sprzedaje w Podgórzu Stare Lotnisko u Słowińskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: umywalkę, maszynę do szycia; o godz. 11,30 przy Puławskiego 50: biurko, stół, biurko; o godz. 13 przy Kościuszkowskiej 81: zegar, kanapę, maszynę do szycia, 2 lustra, stół; o godz. 13,30 u Barańczaka: umywalkę, 2 nocne stoliki, garnitur koszykowy, dywan. Zbiórka licytantów przy Szkole Strzeln. Art. (6236

Bartkowiak, komornik sądowy.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W piątek, dnia 23 bm. teatr nieczynny

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
„Wesele w Hollywood"
Operetka Oskara Straussa w 3 akt. z prologiem

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 1.15
JAGIENKA i SMOK
bajka w 3 akt. B. Wrzosa
ceny najniższe

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 16-tej
„Miłość bez grosza"
Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.
ceny zniżone

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 20-tej
„Wesele w Hollywood"
Operetka O. Straussa w 3 akt. z prologiem

W poniedziałek dnia 26 bm. teatr nieczynny

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **luty** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko..............................

Miejscowość.............................. Poczta..............................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego"** miesiąc **luty** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia..............................

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **luty** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko..............................

Miejscowość.............................. Poczta..............................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **luty** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia..............................

Telegramy
Z ostatniej chwili

Ważne obrady komisji budżetowej

Warszawa, 23. 1. (Pat). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na wczorajszem posiedzeniu do obrad nad **preliminarzem budżetowym p. Prezydenta Rzplitej,** które referował poseł **Hutten-Czapski** (BBWR), wnosząc szereg poprawek **redukcyjnych. Na życzenie p. Prezydenta** wynoszą one **350.000 zł.** Referent podkreślił, że twierdzenie, jakoby budżet ten był wyższy niż w innych państwach, oparte jest na nieporozumieniu, gdyż w innych państwach wiele pozycyj które figurują w budżecie prezydenta państwa, umieszczonych jest w innych resortach. Posłowie opozycji występują przeciw zbyt wysokim wydatkom reprezentacyjnym i wnoszą szereg poprawek redukcyjnych.

Szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej Lisiewicz wyjaśnił, że zameczek w w Wiśle został wybudowany przez śląską radę wojewódzką i dopiero przed kilku dniami uchwałą Rady Ministrów został przejęty przez skarb państwa, na użytek p. Prezydenta Rzplitej. Dodatk. reprezentacyjne są głównie wywołane stosunkami, utrzymywanemi **z zagranicą.** Wizyty przedstawicieli państw obcych są dowodem prestige'u państwa polskiego zagranicą i wydatki są z tego względu połączone z pożytkiem dla państwa.

Następnie przystąpiono do obrad nad rządowym projektem ustawy w sprawie zatwierdzenia **dodatkowych kredytów na rok 1928-29.** Sprawozdawca poseł Rzóska (BBWR) oświadczył, że kredyty, ustalone w budżecie, załączonym do ustawy skarbowej za okres od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1929 r. podwyższyły się o kwotę 11.154.949 w wydatkach osobowych, wskutek przyznania funkcjonarjuszom i emerytom podwyższonego dodatku na mieszkania. Poseł **Rymar** stawia wniosek stwierdzający, że przekroczenia budżetowe na rok 1928-29 były naruszeniem ustawy skarbowej i zapowiada wniosek o zniesienie różnych pozycyj. Komisja odrzuciła poprawki referenta.

Zkolei przystąpiono do **preliminarza budżetowego Sejmu i Senatu.** Sprawozdawca poseł **Czuma** zaznaczył na wstępie, że ogólna tendencja redukcji wydatków nie ominęła i tego budżetu. Referent przedkłada szereg poprawek m. in. **poprawkę zmniejszenia djet poselskich i senatorskich wraz z dodatkami dla marszałków i wicemarszałków o 15 proc.,** co w rezultacie wynosi łącznie **przeszło miljon zł. Suma ogólna wydatków obu Izb** zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosi według preliminarza **10 milj. zł,** a zgodnie z wnioskiem referenta 9.971.245. W r. 1930-31 wydatki te wyniosły łącznie 11.923.038 zł, a wedle zamknięć rachunkowych w r. 1928-29 12.299.392 złotych.

Poseł Czapski (PPS) zauważa, że propozycja zmniejszenia djet poselskich i senatorskich o 15 proc., **jako danie przykładu oszczędności** było tylko wtedy słusznem, gdyby jednocześnie we wszystkich urzędach przeprowadzono taką samą **redukcję płac urzędników** tej samej kategorji.

Poseł Kornecki (Kl. Nar.) oświadcza, że klub jego głosować będzie **przeciwko** wszystkim podwyżkom rzeczowym administracyjnym, natomiast będzie głosować **za zniżką djet.** Dobry zaś przykład zastosuje do innych działów i zaproponuje, by obniżono tak samo pensje **ministrom, wiceministrom i dyrektorom wszystkich rządowych instytucyj,** którzy pobierają więcej, niż ministrowie.

Głosowanie nad tym preliminarzem budżetowym przewodniczący poseł **Byrka** odłożył na dziś, wskutek prośby posła **Czapskiego,** który oświadczył, że system oszczędnościowy, zaproponowany przez referenta wymaga pewnego ustosunkowania się.

Dwa sensacyjne posiedzenia Sejmu gdańskiego

Policja okłada posłów pałkami gumow. — Senat prawicowy nie ustępuje

We czwartek po południu i wieczorem odbyły się **dwa posiedzenia Sejmu gdańskiego, jedno po drugiem.** Po gwałtownem przemówieniu posła socjalistycznego **Maua,** który zapowiedział obalenie senackiej ustawy urzędniczej i **żądał zlikwidowania niemiecko - gdańskiej ustawy urzędniczej,** ponieważ Gdańsk **nie może być uzależniony od obcego państwa niemieckiego,** doszło do decydującego głosowania, w którem było potrzeba dla projektu Senatu gdańskiego dwóch trzecich głosów. Na 69 obecnych posłów **tylko 41** należących do koalicji prawicowej oświadczyło się za przyjęciem projektu senackiego, **28 zaś przeciw** projektowi. Tem samem **Senat prawicowy według zwyczajów parlamentarnych powinien był ustąpić.**

Po przerwie godzinnej o godz. 7 wiecz. nastąpiło drugie posiedzenie Sejmu gdańskiego, na którem **prezydent Senatu dr. Ziehm złożył deklarację, że Senat prawicowy,** mający większość w Sejmie, **nie wyciągnie konsekwencyj i nie ustąpi, aby nie narażać W. M. Gdańska na zupełny chaos i katastrofę ogólną.** W miejsce redukcji pensyj urzędniczych przeprowadzi się **ogólny podatek,** który obejmie **wszystkich urzędników** etatowych W. Miasta.

Deklaracja prezydenta Ziehma była przerywana **burzliwemi awanturami i hałasami** posłów lewicowych. Krzyczano **„Precz z Ziehmem** — niech natychmiast ustąpi!". Posłowie lewicy i prawicy obrzucali **się przezwiskami, jak łotry, świnie, hochsztaplerzy, gałgany, oszuści i zdrajcy stanu.** Kilkakrotnie rzucali się na siebie, tak, że **groziła ogólna bójka.** Posłowie hitlerowiec Greiser i socj. Plettner chcieli **bić się na pięści.** Ostatecznie posłowie hitlerowcy, socjaliści i komuniści rzucili się na siebie i zaczęli sobie ubliżać zbliska.

W tej chwili **bez upoważnienia marszałka Sejmu wkroczył na trybunę pos. komunist. Serotzki i począł wygłaszać gwałtowne przemówienie komunistyczne,** które mu przerywał bez końca dzwonkiem marszałek, nie mogąc jednak przywrócić porządku. Marszałek wreszcie **opuścił swoje miejsce, tak, że eo ipso posiedzenie Sejmu zostało przerwane.**

Marszałek Sejmu po przerwie polecił **opróżnić trybunę dla publiczności i lożę prasową. Służba zagasiła wszystkie lampy. Policja kryminalna wkroczyła na salę Sejmu** i usiłowała wyprowadzić posła kom. Serotzkiego. Pos. Serotzki stawił opór. Wówczas w kuluarach i restauracji **rozpoczęła się powszechna bójka z urzędnikami kryminalnymi i nacjonalistycznymi posłami,** sekundującymi policji **kryminalnej.**

W tej chwili **wezwał urzędujący wicemarszałek Sejmu centrowiec Gaikowski policję gdańską,** robiąc z **parlamentu zbiegowisko jarmarczne.**

Dwunastu policjantów, uzbrojonych od stóp do głowy w pałki gumowe i rewolwery, wpadło do gmachu Sejmu i zaczęło bez miłosierdzia okładać po plecach i głowach suwerenów ludu, posłów do Sejmu gdańskiego.

Policji udało się nareszcie **wyprowadzić pos. Serotzkiego, którego na ulicy jeszcze zbito do nieprzytomności.**

Po tem intermezzo **rozpoczęto ponownie dalszy ciąg posiedzenia, które jednak musiano przerwać, gdyż posłanka kom. Mesa Totzki bez uzyskania głosu wtargnęła na mównicę i zaczęła wykrzykiwać wszelkie hasła komunistyczne.**

Dopiero po przerwie uchwalono ustawę o pełnomocnictwach w 3 czytaniu.

Upadek gabinetu francuskiego

Paryż, 23. 1. (PAT.). **Gabinet został** dziś obalony 293 głosami przeciwko 283 głosom. Powodem była **interpelacja deputowanego Buyota,** którą wywołała **polityka zbożowa ministra rolnictwa.**

W Izbie panowało wielkie niezadowolenie z powodu **zachowania się ministra rolnictwa,** który dążył do **podniesienia oficjalnej ceny na zboże.** Ze 160 fr. cena podskoczyła na 175 fr. Wobec tego, że zamiar **ministra został zakomunikowany** niektórym **osobom prywatnym, spekulanci zakupili znaczne ilości zboża po cenach starych** i sprzedali je, gdy podniesienie cen na zboże stało się rzeczywistością.

Wywołało to **wielkie niezadowolenie,** którego wyrazem właśnie była dzisiejsza interpelacja. Oprócz głównego interpelanta interwenjował również deputowany **z opozycji Flandin,** b. minister handlu w poprzednim gabinecie Steeg'a.

W obecnej chwili **ministrowie zebrali** się na naradę dla zredagowania **swej dymisji,** którą **niebawem wręczą Prezydentowi Republiki.**

Sensacyjny proces w Berlinie

przeciwko nacjonalistycznej prasie niemieckiej

z oskarżenia Naczelnego Związku Polaków

Berlin, 23. 1. (PAT.). W dniu dzisiejszym rozpoczęła się **w sądzie karnym** w Altmoabicie rozprawa przeciwko redaktorowi „Reichsbote" dr. Ruhkopfowi. Przedmiotem rozprawy są znane **napaści prasy nacjonalistycznej niemieckiej** na byłych **urzędników poselstwa polskiego** dr. Wagnera oraz kierownika naczelnego Związku Polaków w Niemczech **dr. Kaczmarka,** którym **w oszczerczych notatkach** zarzucano branie udziału w zajściu ulicznem, jakie miało miejsce **w Berlinie** w czasie **otwarcia Reichstagu.** Notatki te ukazały się m. in. w **„Reichsbote"** pod tytułem **„Polscy dyplomaci jako prowokatorzy".** Oburzony napaścią kierownik naczelnego Związku Polaków w Niemczech **dr. Kaczmarek wniósł skargę** przeciw **redaktorowi „Reichsbote" red. Ruhkopfowi.** Sprawa obudziła **wielkie zainteresowanie. Dr. Kaczmarek zażądał** zezwolenia na podstawie art. 113 konstytucji Rzeszy na **przemawianie w sądzie w języku polskim.** Mimo, iż przepisy konstytucyjne wyraźnie zabraniają ograniczenia członkom mniejszości w używaniu ich języka ojczystego w sądzie, **sąd nie pozwolił dr. Kaczmarkowi na przemawianie po polsku.** Wobec tego, że nie doszło pomiędzy stronami do porozumienia, rozprawa na wniosek adwokata została **odroczona na 1 miesiąc.** Wniosek swój adwokat motywował tem, iż ze względu na toczące się obecnie obrady **Ligi Narodów w Genewie, nie chce przedstawić materjałów, tłumaczących postępowanie oskarżonego.** Pozatem adwokat oskarżonego postawił wniosek **o powołanie w charakterze świadka ministra** Curtiusa, względnie jego referenta radcę ministerjalnego **Rathenaua,** oraz wezwania tłumacza urzędowego, któryby przetłumaczył na język niemiecki jeden z artykułów „Dziennika Polskiego".

Aresztowani posłowie ukraińscy nie będą zwolnieni

Uchwała komisji regulaminowej Sejmu

Warszawa, 23. 1. (Pat). **Sejmowa komisja regulaminowa obradowała dziś nad wnioskiem Klubu Ukr. o zwolnienie aresztowanych posłów ukraińskich.** Referent pos. **Zahajkiewicz** (Kl. Ukr.). W toku dyskusji pos. **Stroński** (Kl. Nar.) mówił **przeciw wnioskowi ukraińskiemu.** Ponadto poseł **Pużak** (PPS) mówił **za przyjęciem** oraz **Ecker** (BBWR) **przeciw wnioskowi.** Pos. **Stypułkowicz** z Klubu Narod. zgłosił **wniosek,** ażeby Min. Spraw. **uzupełniło materjały, udzielone referentowi.** Przedstawiciel **Ministerstwa Sprawiedliwości sprzeciwił się temu,** zasłaniając się **urzędową tajemnicą toczącego się jeszcze śledztwa** oraz tem, że dotychczasowe **materjały są już dostateczną podstawą dla odrzucenia wniosku.** Wniosek posła Stypułkowskiego został **odrzucony przez komisję.** W głosowaniu wniosek Klubu Ukr. **upadł większością 10 głosów przeciw 2.** Następnie komisja tą samą większością głosów **odrzuciła wniosek o zawieszeniu postępowania** sądowego przeciwko **Kohanowi,** gdyż w sprawie tej zapadły już **prawomocne wyroki.**

Posiedzenie Senatu 26 stycznia

Warszawa, 23. 1. (PAT.). Kancelarja Senatu komunikuje, iż plenarne posiedzenie Senatu projektowane **na dzień 27 bm.** zostało przełożone **na poniedziałek 26 bm. o godz. 11** przed południem.

W obronie sądów

„Gazeta Polska" w artykule „O powagę sądów Rzeczypospolitej" m. in. pisze:

„Dziś więc nietylko chodzi o obronę samego faktu aresztowania b. posłów, ale i o obronę autorytetu sądów polskich.

Nie możemy pozwolić, aby z Brześcia, będącego przejawem woli, że dość już pobłażliwości dla tych, którzy podważają autorytet państwa, szykują zamachy stanu i szerzą anarchję, czyniono narzędzia do podważania autorytetu niezawisłych sądów Rzeczypospolitej.

Gdy Prezydent nie postępował w myśl życzeń opozycji — zwoływała kongresy gdzie publicznie go obrażała; dziś, gdy zapadł wyrok sądu niemiły dla niej — zaczyna wojnę z niezawisłymi sądami, chce ich autorytet podważyć.

Dla tych celów wygrywa najlepsze odruchy sumień ludzkich, chce z nich ukuć oręż dla dalszej swej walki z autorytetem i powagą państwa."

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . 1.— zł — w tekście . . . . 0.60 zł
Drobne za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . . 50 "
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . . 10 "
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska"
Czcionkami Pom. Drук. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską i . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznie pisma